Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Czwartek, 1985—02—07 ■ Nr 32 (11219) ■ Rok XXXVII ■ Cena 5 zł ■ Wyd. 1

11—13 kwietnia odbędzie się XIII Kongres Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA (PAP). W Warszawie obradowało wczoraj Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego poświęcone problemom perspektywicznego rozwoju kraju oraz omówieniu obecnego etapu kampanii sprawozdawczo-wyborczej przed XIII Kongresem SD. Otwierając posiedzenie przewodniczący CK SD, wicepremier **Edward Kowalczyk** stwierdził, że obecne plenum stanowi merytoryczne zakończenie mijającej kadencji. Następne, ostatnie Plenum CK przed Kongresem poświęcone będzie bowiem przyjęciu dokumentów na Kongres.

Plenum przyjęło uchwałę w sprawie zwołania XIII Kongresu SD.

Kongres odbędzie się w Warszawie w dniach 11—13 kwietnia br.

Z udziałem 17 delegacji zagranicznych z czterech kontynentów

W Warszawie rozpoczęło się spotkanie przedstawicieli frontów narodowych

Obrady otworzył Jan Dobraczyński

WARSZAWA (PAP). Wczoraj rozpoczęło się V spotkanie przedstawicieli bratnich frontów narodowych, ruchów i organizacji z państw socjalistycznych i zaprzyjaźnionych. Obrady zainaugurowano w gmachu Sejmu. Uczestniczy w nich 17 delegacji zagranicznych z 4 kontynentów.

Celem spotkania jest wymiana myśli, doświadczeń i założeń programowych w dziele integracji wewnętrznej swoich społeczeństw oraz w umacnianiu pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej. Przez dwa dni toczyć się będą obrady plenarne, a ponadto goście zagraniczni zapoznają się z działalnością ogniw PRON na wszystkich szczeblach organizacyjnych, pracą towarzystw przyjaźni i innych organizacji społecznych. Spotkania frontów narodowych mają charakter cykliczny: poprzednie odbywały się w Bułgarii, na Węgrzech, w NRD i na Kubie.

Obrady otworzył przewodniczący Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego — **Jan Dobraczyński**, stwierdzając, że intencją zwołania spotkania jest potrzeba wymiany myśli i doświadczeń a także nakreślenie tych zadań, które łączą postępową ludzkość w obliczu zagrożenia pokoju i życia na Ziemi.

Dramat II wojny światowej pozwolił nam Polakom lepiej zrozumieć — podkreślił Jan Dobraczyński — że tylko współpraca narodów może zapewnić pokój i bezpieczeństwo. Jest to wiedza tym cenniejsza w obecnej dobie, kiedy odradzają się niepokojące tendencje, wyścig zbrojeń i agresja propagandowa na Zachodzie, a pokój wydaje się bardziej niż kiedykolwiek zagrożony. Nad światem zawisła groźba wojny nuklearnej i kosmicznej. Na spotkaniu w Warszawie — mieście pokoju pragniemy zadokumentować wolę braterskiego współdziałania i wzajemnego zrozumienia ludów. Wszyscy jesteśmy za pokój odpowiedzialni — rządy, organizacje i każdy człowiek. Z ta świadomością otwieram dzisiejsze obrady — powiedział Jan Dobraczyński.

Rozpoczęła się dyskusja, która w pierwszym dniu obrad koncentrowała się wokół tematu integracji sił społecznych dla umacniania politycznego i gospodarczego poszczególnych krajów.

W pierwszym dniu obrad zabrał głos m. in. sekretarz generalny Rady Krajowej PRON **Jerzy Jaskiernia** przedstawiając dorobek i zadania Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego nawiązującego do patriotycznych, demokratycznych i socjalistycznych tradycji polskiej myśli politycznej, do wszystkich humanistycznych wartości, jakie stworzył socjalizm w świadomości i postawach Polaków.

Dotychczasowy dorobek ruchu jest pomyślną prognozą dla realizacji stojących przed nim zadań. Mówca podkreślił, że porozumienie i dialog nie jest przejściowym lub spektakularnym zabiegiem, lecz sprawdzającą się metodą rozwiązywania sprzeczności i napięć, jakie występują jeszcze w społeczeństwie.

Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów o finansowaniu działalności kulturalno-oświatowej w zakładach pracy, etyce lekarskiej i ogólnopolskim programie badań podstawowych

WARSZAWA (PAP). 6 bm. Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów, któremu przewodniczył wicepremier **Mieczysław F. Rakowski**, rozpatrzył problemy finansowania działalności kulturalno-oświatowej w zakładach pracy oraz warunki rozwoju aktywności kulturalnej w środowisku robotniczym.

Jak wynika z informacji, przedłożonych przez ministra kultury i sztuki, uchwalone w ub. r. przez Sejm ustawy o upowszechnianiu kultury oraz o radach narodowych i samorządzie terytorialnym, stworzyły korzystna sytuacje dla działalności zakładowych placówek kultury. Dotychczas bowiem borykały sie one z dużymi trudnościami finansowymi, które spowodowane zostały załamaniem sie w latach 1980—1981 mecenatu związków zawodowych, jak też zmianami w zasadach gospodarowania przedsiebiorstw. Niektórym placówkom interwencyjnej pomocy udzielało Ministerstwo Kultury i Sztuki w formie dotacji. W latach 1982—1984 przyznano łącznie na ten cel ponad 500 mln zł, przy czym wykorzystano również środki Funduszu Rozwoju Kultury. Dzieki temu uchroniono przed likwidacją wiele zakładowych domów kultury, zespołów artystycznych, bibliotek i kin.

Nowe, korzystne warunki w tym zakresie stworzyła ustawa o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury.

Szacuje sie, że działalnością kulturalna i oświatowa na rzecz załóg pracowniczych zajmuje się obecnie ok. 2,7 tys. zakładowych domów kultury, klubów i świetlic oraz około 3,2 tys. bibliotek zakładowych. Ponadto istnieje 35 tys. zespołów artystycznych, które skupiaja około 1 miliona uczestników. Poszerza sie krąg zainteresowań proponowanych przez amatorski ruch artystyczny. Rozwijają się m. in. małe formy teatralne, muzyczne, ruch recytatorski, piosenkarski, plastyczny i fotograficzny.

W niedostatecznym jeszcze stopniu zapewnione jest uczestnictwo środowiska robotniczego w wydarzeniach artystycznych będących dziełem instytucji zakładowych. Wynika to m. in. z usytuowania tych placówek głównie w większych miastach, z braku inicjatyw organizacyjnych wśród załóg pracowniczych, a także spowodowane jest niedostateczna edukacja kulturalna.

Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów zalecił opracowanie przez ministra kultury i sztuki koncepcji programowej upowszechnia-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Informacja Biura Prasowego

Czym będzie zajmował się rząd w I półroczu 1985r. ?

WARSZAWA (PAP). Biuro Prasowe Rządu przekazało informację o planie pracy rządu w I półroczu br. Rząd skupi się w tym okresie przede wszystkim na realizacji zadań ustalonych w planie trzyletnim oraz na przygotowaniu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1986—90. W tym celu kontynuowane będą wysiłki zmierzające do dalszego wyzwalania społecznej inicjatywy i aktywności w realizacji zadań gospodarczych, decydujących o warunkach i poziomie życia całego narodu. Podstawowe problemy gospodarcze mogą być bowiem rozwiązane jedynie drogą oszczędnego i efektywnego gospodarowania. Służyć temu będzie przestrzeganie ładu, porządku i dyscypliny społecznej oraz zasad sprawiedliwości społecznej.

W szerokiej sferze umacniania socjalistycznego państwa i dalszego rozwijania społecznej bazy rządzenia, prace koncentrować się będą na wykonaniu harmonogramów przyjętych przez rząd po XVII Plenum KC PZPR i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Spotkanie St. Opałki i J. Gajewicza z naukowcami-ekonomistami

Współpraca nauki z przemysłem

Wczoraj w Komitecie Krakowskim PZPR odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Tarnowie **Stanisława Opałki** i I sekretarza Komitetu Krakowskiego PZPR **Józefa Gajewicza** z grupą naukowców - ekonomistów

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD w Krakowie

◆ Drobna wytwórczość zbyt wolno zaspokaja społeczne potrzeby ◆ Wybory do samorządów mieszkańców i w ogniwach PRON ◆ Dyskusja o ordynacji wyborczej

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD, w której uczestniczyły kierownictwa partii i stronnictw z I sekretarzem KK PZPR **Józefem Gajewiczem**, prezesem KK ZSL **Stanisławem Mazurem** i przewodniczącym KK SD **Janem Janowskim.**

W pierwszym punkcie obrad, z udziałem prezydenta Krakowa **Tadeusza Salwy** omówiono problemy rozwoju drobnej wytwórczości i usług w województwie miejskim krakowskim. Podstawę dyskusji stanowił raport, przygotowany przez Urząd Miasta, prezentujący powyższe problemy w świetle ustawy o drobnej wy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Narodowy Czyn Pomocy Szkole w Tarnowskiem

(Inf. wł.) Największą bolączką szkolnictwa i oświaty w województwie tarnowskim są kłopoty lokalowe. Ze względu na zły stan techniczny już teraz 35 obiektów należałoby zamknąć, a wiele więcej wymaga remontu lub modernizacji. W szkołach brakuje sal gimnastycznych, potrzebne są nowe domy nauczyciela. W niektórych obiektach nauka odbywa się „systemem zmianowym", sporo budynków — zwłaszcza w mniejszych ośrodkach i na wsi — wymaga rozbu-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

W 80. rocznicę urodzin Władysława Gomułki

— w Krośnie otwarto muzeum „Wiesława"

KROSNO (PAP). W 80. rocznicę urodzin **Władysława Gomułki**, w Szkole Podstawowej nr 14 w Krośnie, noszącej jego imię, odbył się dziś uroczysty apel. Wzięła w nim udział młodzież szkół krośnieńskich, nauczyciele, weterani ruchu robotniczego. Obecni byli: żona „Wiesława" **Zofia Gomułkowa** oraz syn — **Ryszard Strzelecki.** Przybył sekretarz KC PZPR **Henryk Bednarski.**

We wczesnych godzinach popołudniowych w Krośnie otwarto Muzeum Władysława Gomułki.

Jest ono filią Muzeum Okręgowego w tym mieście i mieści się w domu wybudowanym w 1923 r. przez rodziców „Wiesława" w Białobrzegach, na przedmieściu ówczesnego Krosna. Do 1926 r. mieszkał w nim Władysław Gomułka.

Zgromadzono pamiątki obrazujące życie i działalność Władysława Gomułki ze szczególnym uwzględnieniem jego związków z ziemią krośnieńską, na której rozpoczął działalność w ruchu robotniczym.

Saperzy uratowali dwóch chłopców płynących na krze

WROCŁAW (PAP). 6 bm. w godzinach popołudniowych saperzy z jednostki Śląskiego Okręgu Wojskowego nadzorujący sytuacje na Odrze przy tamie bartoszewickiej w rejonie osiedla Biskupin we Wrocławiu, gdzie gromadziły się duże masy lodu — spostrze-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Trwa dyskusja nad cenami

Ankietę Zakładu Badania Cen wypełniło 40 tys. respondentów

WARSZAWA (PAP). Trwa społeczna dyskusja nad propozycjami podwyżki cen żywności i sposobów jej wyrównań oraz ograniczenia reglamentacji. Do punktów konsultacyjnych zgłasza się już co prawda mniej osób. Praktycznie przestały napływać też odpowiedzi na ankietę Zakładu Badania Cen. Wypełniło ją w sumie ok. 40 tys. respondentów, a więc o 12 tys. mniej niż przed rokiem. Do ankiet dołączonych było 7,5 tys. listów ze szczegółowym uzasadnieniem zajętego stanowiska, a także z innymi propozycjami i własnymi opiniami. Niezależnie od tego do Urzędu Cen napłynęło ok. 2,5 tys. listów.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na pocieszenie: od ub. roku ukłucie nimi mniej boli

Na pełne zaopatrzenie w igły jednorazowe trzeba jeszcze poczekać

WARSZAWA (PAP). Systematycznie wzrasta zapotrzebowanie na igły lekarskie jednorazowego użytku. Tylko one gwarantują w pełni zachowanie należytych warunków higienicznych przy wstrzyknięciach i innych zabiegach medycznych.

Szacunek tegorocznych potrzeb w lecznictwie mówi o ok. 400 mln sztuk takich igieł. Realne możliwości ich zaspokojenia są niestety o wiele niższe.

Jedynym w kraju producentem igieł lekarskich — w tym jednorazowego użytku — jest Fabryka Narzędzi Chirurgicznych i Dentystycznych „Mifam" w Milanówku (woj. stołeczne). W ub. r. przekazała ona na rynek krajowy 156 mln sztuk igieł jednorazowych, nie licząc 34 mln sztuk wielokrotnego użytku. Niewielka część produkcji — rzędu kilkunastu milionów sztuk rocznie — kierowana jest na eksport niezbędny dla importu sprzętu medycznego innego rodzaju. Tegoroczne zamierzenia fabryki zakładają wyprodukowanie ok. 165 mln sztuk igieł jednorazowego użytku. Realizacja planu na tym poziomie zależna jest jednak od sytuacji kadrowej zakładu. Dalszy nieplanowany spadek zatrudnienia — w ub. r. załoga

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Motoryzacyjne nowości

Japończycy projektują samochód poruszający się niczym krab

i sterowany przez nawigacyjne satelity

Rosjanie skonstruowali 5-miejscowy samochód spalający 6 l/100 km

TOKIO (PAP). Jedna z firm japońskich projektuje samochód osobowy nowej generacji, który wejdzie do eksploatacji na początku lat dziewięćdziesiątych. Mieć on będzie wiele niezwykłych właściwości. M. in. system kierowania każdym kołem umożliwi poruszanie się pojazdu po przekątnej, a nawet na podobieństwo kraba, w bok pod kątem prostym do osi wzdłużnej, co jest szczególnie cenne przy parkowaniu na ciasnym postoju czy parkingu. Aby kierowca uzyskiwał informacje bez odrywania oczu od drogi, najważniejsze dane będą wyświetlane na przedniej szybie. Podróżujący takim samochodem turysta nie zabłądzi nawet na bezdrożnej Saharze: trasę wskaże mu nawigacyjny satelita Ziemi.

MOSKWA (PAP). W zjednoczeniu produkcyjnym „Iżmasz" w Udmurcji (Przeduralie) skonstruowano nowy model samochodu osobowego, który na 100 km będzie zuży-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Wesoły bałwanek"

Bałwanek — to nie tylko figura ulepiona ze śniegu przez rozbawione dzieci. Bardzo często i Wy w trakcie zabaw na śniegu wyglądacie jak żywe bałwanki. Taki właśnie „wesoły bałwanek" powinien być symbolem tegorocznej zimy. Każdy z Was —

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nasz komentarz

Płacić dolarami

Na każdym banknocie przeczytać można, że bilety Narodowego Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym w Polsce. Przekładając na język zrozumiały dla każdego oznacza to, że wszystkie towary dostępne w Polsce powinno się nabywać za złotówki. A zatem nie tylko mleko i bułki, ale też pralki, węgiel oraz surowce i wyroby polskiego przemysłu. Gorzej z zakupami zagranicznymi, gdzie już należy posiadać walutę tzw. wymienialną, jaką niestety, nie jest złotówka.

Co ma robić np. młyn, gdy potrzebuje worków, w które pakować zamierza wyprodukowaną przez siebie „wrocławską" czy „krupczatkę"? Ziarno do młyna dowiezione zostało luzem przyczepą, ciągniętą przez traktor. Logicznie biorąc młyn powinien te worki kupić. Jeśli nie sam, to za pośrednictwem Okręgowych Zakładów Zbożowych. Od kogo kupić? Oczywiście od krajowych producentów worków.

Ale owi producenci mogą te worki sprzedać nie tylko w kraju, a także zagranicznym kontrahentom. Składają zatem młynarzom propozycję nie do odrzucenia: dostaniecie worków tyle, ile potrzebujecie. Zapłacicie po 2 zł i 15 centów. Na rynku przynajmniej tym legalnym, nie ma w obiegu dolarów. W banku też nie kupią. Jedyne wyjście, to wysłać dzielnych młynarzy pod „Pewexy" i niech tam skupują dolary od cinkciarzy. Ale będzie to wtedy działalność nielegalna i karygodna. Można by ostatecznie na te worki wyeksportować trochę pszenicy czy innych zbóż. Rzecz jednak w tym, że głównie szukamy kogoś za granicą, kto by zechciał sprzedawać nam zboże.

Jak na razie dyskusje z producentami nic nie dają. Uzbrojeni w trzy „s" oraz w uchwałę samorządu pracowniczego nie chcą ustąpić ani centa. Bo sami za dewizy sprowadzają surowiec (jutę) do produkcji worków. To, że owe dewizy nie pochodzą bynajmniej z prywatnej kieszeni pracowników, już dyskretnie przemilczają. Powołują się za to na powszechnie obowiązującą w Polsce zasadę płacenia odpisami dewizowymi.

Dewizami, konkretnie dolarami, nierzadko każą sobie płacić za krajowe surowce ich producenci. Często tak słono, że te zakłady, które mają z eksportu odpisy dewizowe, wolą zaopatrywać się w część surowców nawet za granicą, bo taniej. Dochodzi przy tym do tak paranoicznych sytuacji, że dolarowych rozliczeń domagają się nawet producenci butelek do octu czy wódki. Łaskawie dopuszczają możliwość regulowania części rachunku prawnym środkiem płatniczym w Polsce, czyli biletami Narodowego Banku Polskiego. No cóż, dobre i to.

Nie ma kraju na świecie, który by nie czynił starań zmierzających do umocnienia swojego pieniądza, do wzbudzania do niego szacunku w społeczeństwie. Nawet przy niesprzyjających okolicznościach nie ustają w tych zabiegach. Nie ma społeczeństwa, które by nie chciało mieć własnego silnego pieniądza.

Tym bardziej niepokojące jest zatem to, co można coraz częściej obserwować nad Wisłą. Obok działań zmierzających do umocnienia złotówki, uczynienia z niej „trudnego" pieniądza, niejako równolegle toleruje się wystawianie dwuwalutowych rachunków, których lawinowo przybywa. W dodatku żądania płacowe dewizami od przedsiębiorstw, które nie mają możliwości eksportowych, wywołuje kolejne nakręcenie spirali tych żądań. Owi bezdewizowcy, za wszelką cenę, wbrew zdrowemu często rozsądkowi próbują z kolei wymusić płatności dewizowe od innych swoich odbiorców. Bo czym mają zapłacić swoim kontrahentom?

Z niepokojem myślę o takiej chwili, kiedy siedząc w kawiarni po wypiciu kawy czy herbaty otrzymam rachunek dwuwalutowy. Bo przecież zarówno kawę jak i herbatę importujemy.

ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Wzrost cen jest także wynikiem niskiej kultury pracy i braku szacunku dla własnego zawodu

Trochę dalej od własnej kieszeni

Rozmawiamy o czekającej nas zwyżce cen żywności. Jedni z ołówkiem w ręku skrupulatnie wpisują propozycje Urzędu Cen we własne, domowe budżety, inni znowu zżymają się na zaproszenie do rozmowy, twierdząc, że zabieranie głosu w tej kwestii wymaga odpowiedniej wiedzy z dziedziny ekonomii oraz rozległej podbudowy faktograficznej. Dane liczbowe zawarte w omówieniu propozycji są danymi syntetycznymi, uproszczonymi wręcz i snucie jakichkolwiek spekulacji na ich kanwie może zaprowadzić na manowce. O tym, że sytuacja jest znacznie głębiej powikłana można było się przekonać wsłuchując się w wypowiedzi przedstawicieli resortu gospodarki żywnościowej na temat podwyżek. Półbiedy kiedy różnią się w interpretacji — każdy ma prawo do własnego zdania. Gorzej jednak gdy rozbieżności występują w faktach. A takie przypadki też się zdarzały. Na konferencji prasowej minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej **Stanisław Zięba** wypowiadał się o sytuacji na rynku tłuszczowym. Stwierdził m. in., że ubiegłoroczne zbiory rzepaku były na tyle wysokie, że pozwoliły na eksport zarówno surowego rzepaku jak i oleju. Wpływy dewizowe umożliwiły zakup szlachetnych olejów — palmowego, sojowego i słonecznikowego w ilości, która zapewnia pokrycie potrzeb naszego przemysłu tłuszczowego w produkcji margaryny i masła roślinnego. Minister Zięba podał ten przykład w kontekście samowystarczalności rolniczej, którą w tej dziedzinie udało się osiągnąć. Kilka dni później w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej wypowiadał się dyrektor Zrzeszenia Przedsiębiorstw Przemysłu Tłuszczowego **Janusz Górak**. W jego opinii konieczność importu olejów szlachetnych jest jednym z elementów uzasadniających podwyżkę cen tłuszczów roślinnych. Na podstawie lektury prasy takich przykładów można by przytoczyć jeszcze więcej. Piszę o tym nie po to, by zdyskredytować sens konsultacji nad podwyżkami, choć mam zastrzeżenia co do formy ich przeprowadzania. Nawał faktów i opinii jakie zalewają świadomość obywateli powoduje pewną bezradność. Zaczyna brakować dystansu w oddzielaniu ziarna od plew. Plątanie się kryteriów ekonomicznych i społecznych zaciera dodatkowo i tak już nieostre kontury obrazu sytuacji. A potem z uczuciem niedosytu z przebiegu dyskusji, powoli przyzwyczajamy się do nowych cen i tkwimy w tym dopóty, dopóki nie przyjdzie pora konsultacji nad następnymi podwyżkami.

Tymczasem kwestia podniesienia ceny jakiegoś produktu o złotówkę czy o 5 złotych, jest tylko przysłowiowym wierzchołkiem góry lodowej. Oceniana przez pryzmat rodzinnych budżetów pozornie tylko nadaje walor wymierności całemu zagadnieniu. Rozważania nad cenami powinny stanowić cząstkę refleksji nad stanem naszej gospodarki, organizmu wciąż niedomagającego, któremu diagnozę wystawia poziom reglamentacji. Reglamentacja jest oczywistym przejawem choroby, której źródła sięgają znacznie dalej poza kwestię podwyżek cen. To jest jeden ze skutków. Rozwodząc się nad skutkami mniej sięgamy do przyczyn. Zgoda, że jest to materia wielce złożona, a przez to trudna do wyrażenia w przejrzystych kategoriach. Tutaj również elementy stricte ekonomiczne splatają się ze społecznymi, socjologicznymi i kulturowymi nawet. Dzisiejsza drożyzna jest nie tylko wykwitem niedostatku materiałów i sprzętu, skutkiem woluntaryzmu ekonomicznego w minionych latach. Jest także wynikiem niskiej kultury pracy i braku szacunku dla własnego zawodu. Na te zjawiska trudniej zwraca się uwagę, gdyż wypadałoby zacząć od siebie samego. Niewiedza rolnicza, tumiwisizm urzędnika, nieudolność organizacyjna, partactwo popełniane w fabrykach, mają już przyczyny pozaekonomiczne. To właśnie przykłady upadku kultury pracy i solidności wykonywanego zawodu.

W dyskusji nad cenami można było usłyszeć niektóre głosy obarczające winą za podwyżki rolnictwo. Pobrzmiewała w nich nuta rozlegającego się tu i ówdzie bajdurzenia o konflikcie miasta ze wsią. Podłożem domniemanego konfliktu jest, mówi zdaniem, zwyczajny kundlizm. Ot, zazdrości szewc proboszczowi, że kanonikiem został. Ów konflikt, wokół którego próbowano w swoim czasie rozpętać dyskusję, jest przykładem tematu zastępczego. Bardzo łatwo skierować emocje niezadowolonych ludzi pokazując palcem tych, którym odrobinę lepiej się powodzi. Oczywiście ten budzący zawiść poziom sytości jest rzeczą względną. Nie słyszałem o przypadkach, by ktokolwiek z tych niezadowolonych wyrażał chęć zamienie-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Współpraca nauki z przemysłem

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

na czele z rektorem Akademii Ekonomicznej prof. **Jerzym Altkornem** oraz działaczami gospodarczymi regionu.

W trakcie rozmowy omówiono problemy współpracy nauki z przemysłem ze szczególnym uwzględnieniem praktycznego wdrażania efektów badań ekonomicznych w gospodarce woj tarnowskiego i krakowskiego. W dyskusji podkreślano konieczność szerszego wykorzystania potencjału i doświadczeń krakowskiego środowiska naukowego dla dalszego rozwoju różnych form kształcenia kadr ekonomicznych w regionie.

Uczestniczący w spotkaniu minister pracy, płac i spraw socjalnych **Stanisław Gębala** stwierdził, że istnieje możliwość większego udziału krakowskich ekonomistów w rozwiązywaniu problemów stojących przed resortem. Ustalono, że władze polityczno-administracyjne Tarnowa i Krakowa podejmą działania zmierzające do reaktywowania akceptowanego i pozytywnie ocenianego w przeszłości mecenatu przemysłu nad uczelniami.

Z dalekopisu

(S) Wicepremier, przewodniczący Komitetu Nauki i Postępu Technicznego przy Radzie Ministrów PRL Zbigniew Szalajda zakończył w środę rozmowy z wicepremierem ZSRR, przewodniczącym Państwowego Komitetu ds. Nauki i Techniki Gurijem Marczukiem.

● Szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw socjalistycznych przy siedzibie Narodów Zjednoczonych wystosowali list do sekretarza generalnego Javiera Pereza de Cuellara, wskazujący na niezwykłą doniosłość obchodów zbliżającej się 40. rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem.

● W stolicy USA podpisano protokół z odbytego tutaj posiedzenia radziecko-amerykańskiej grupy roboczej dotyczącego wpływu zmian w środowisku naturalnym na klimat. Grupa ta obradowała w ramach radziecko-amerykańskiego porozumienia o współpracy w dziedzinie ochrony środowiska. Dokument przewiduje kontynuowanie współpracy naukowej w zakresie badań klimatycznych.

„Wesoły bałwanek"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

o ile tylko mróz i dobre buty pozwolą — winien jak najczęściej organizować wesołe zimowe wypady, spacery, zawody. Możecie te wyprawy łączyć z poprzednimi zadaniami, które podaliśmy dla Was w „Gazecie".

Do końca ferii zostało zaledwie kilka dni, więc powinniście jak najwięcej godzin spędzać na świeżym powietrzu, hartować się na mrozie i śniegu i bawić wesoło, jak potrafi to każdy NAZ-owiec!

Może uda się Wam przygotować ciekawy program ostatnich dnii ferii zimowych. Pomyślcie o nagrodach. Spróbujcie sprawić, by „wesołe bałwanki", na przekór śnieżnej zawiei, rozweseliły całą Waszą okolicę i wszystkich kolegów i koleżanki Waszej miejscowości.

Gdy po udanej zabawie siądziecie w ciepłym pokoju ze szklanką gorącego mleka, podsumowując zadania NAZ-85, zastanówcie się czy „Zima na medal" rzeczywiście się udała. Czekamy na Wasze meldunki! Dziękujemy za udział w zabawie. Czuwaj! Do następnego, letniego spotkania. **(ml)**

Saperzy uratowali dwóch chłopców płynących na krze

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

gli dwóch chłopców płynących na lodowej krze, na bardzo głębokiej i niebezpiecznej w tym miejscu Odrze. Sytuacja z uwagi na wartki prąd była bardzo groźna.

Dzięki szybkiej i śmiałej akcji saperów dowodzonych przez płk. **Jana Marca** — dwóch 13-letnich chłopców: **Andrzeja Piotrkowskiego** i **Romana Cybulskiego** bezpiecznie przetransportowano na brzeg.

Uwaga! Czytelnicy!

Dziś, w czwartek radca prawny „Gazety" udziela porad w godz. 15—16 telefonicznie pod numerem 21-22-69. Od godz. 16 do 17 osobiście — Dział Łączności z Czytelnikami. Kraków Wielopole 1, III p. pokój 33.

Trwa dyskusja nad cenami

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jak poinformował **Wojciech Stodulski** z ZBC, dane zawarte we wszystkich ankietach naniesione już zostały na specjalne arkusze zbiorcze, pozwalające na zorientowanie się, który wariant jest preferowany przez większość respondentów, jakie grupy społeczno-zawodowe udzieliły odpowiedzi i jaki był ich wybór, a także które propozycje zawarte w ankiecie budzą zainteresowanie poszczególnych grup ludności. Przewiduje się, że analiza odpowiedzi wkrótce zakończy się i jeszcze w tym tygodniu będą znane jej wyniki.

W dalszym ciągu do Urzędu Cen napływają opinie od związków zawodowych niesfederowanych w OPZZ, od różnego rodzaju organizacji spółdzielczych i zawodowych, federacji, towarzystw i instytucji.

Wszystkie wnioski i uwagi zebrane podczas różnych form konsultacji, jak również zawarte w opiniach, które już napłynęły i dopiero napłyną — w tym od OPZZ — będą stanowiły podstawę do podjęcia ostatecznych decyzji w sprawie podwyżki cen żywności i ograniczenia reglamentacji.

Wystawa filatelistyczna w 40. rocznicę otwarcia rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie

10 lutego mija 40. rocznica otwarcia rozgłośni i wznowienia regularnej emisji programu Polskiego Radia w wyzwolonym Krakowie. Z tej okazji Zarząd Okręgu, wspólnie z Kołem Polskiego Związku Filatelistów Nr 1 im. St. Miksteina w Krakowie, przy współudziale rozgłośni przygotował okolicznościową wystawę filatelistyczną. Znajdą się na niej zbiory poświęcone Krakowowi, ukazujące dzieje oręża polskiego, poświęcone tzw. środkom masowego przekazu raz kolekcja obejmująca pierwsze znaczki Polski Ludowej. Ponadto na wystawie zaprezentowane zostaną medale okolicznościowe, dotyczące prasy, radia i in.

Otwarcie wystawy, w salach Domu Filatelisty w Krakowie, ul. Floriańska 11 — nastąpi w niedzielę, 10 bm., o godz. 12. W lokalu wystawowym czynne będzie stoisko pocztowe, dysponujące okolicznościowym datownikiem, zaprojektowanym przez artystę plastyka Bogdana Prądzyńskiego. Datownik stanowi swoisty... rebus, nietrudny do odgadnięcia. Mianowicie rysunek i tekst: „40 lat temu — znów na antenie Polskiego Radia" wskazują, że mowa oczywiście o... hejnale mariackim. W sprzedaży znajdzie się kartka pocztowa o tematyce krakowskiej, za zgodą Ministerstwa Łączności, opatrzona okolicznościowym nadrukiem (nakład kartki — ograniczony). Wystawa czynna będzie do 13 lutego włącznie, w godz. od 11 do 18. Wstęp wolny.

Na pełne zaopatrzenie w igły jednorazowe trzeba jeszcze poczekać

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zmniejszyła się o 130 osób — może spowodować konieczność redukcji planu w dół.

Produkcja igieł jednorazowych nie może być istotnie zwiększona bez pełnej realizacji rozpoczętego w 1983 r. drugiego etapu modernizacji tego działu fabryki. Przedsięwzięcie to jest obecnie znacznie zaawansowane, do końca br. np. przewiduje się całościowe skompletowanie wszystkich niezbędnych maszyn z importu i wytworzonych na miejscu. Ukończenie tej inwestycji opierającej się na lepszym wykorzystaniu istniejącej powierzchni produkcyjnej przewidziane jest w 1986 r. W Milanówku wytwarzać się wówczas będzie ok. 250 mln sztuk igieł jednorazowego użytku. Liczba ta obejmuje 80 mln sztuk igieł tego rodzaju przystosowanych do wielokrotnego użytku — wersja z nasadką aluminiową.

Rozwiązanie takie do czasu pełnego zaspokojenia potrzeb ma na celu złagodzenie niedoboru igieł w lecznictwie. Uzgodnione z resortem zdrowia i opieki społecznej szacunki zapotrzebowania na igły jednorazowego użytku w najbliższym dziesięcioleciu wyniosą ok. 450 mln sztuk rocznie. Istnieje możliwość rozwinięcia produkcji o tej skali do roku 1990 w wyniku rozbudowy „Mifamu" kosztem 3 mld zł. W tej sprawie zakład przygotowuje wnioski o ulgi w podatkach i kredyt niezbędny dla tej inwestycji, w sprawach płacowych i rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Produkowane w „Mifanie" igły jednorazowego i wielokrotnego użytku odznaczają się wysokim standardem zgodnym z normami międzynarodowymi i są w sposób ciągły udoskonalane zgodnie z obserwowanym w świecie postępem w tej dziedzinie. M. in. w ub. r. wprowadzono pokrywanie igieł bardzo cienką warstwą silikonu, co ułatwia wkłuwanie i zmniejsza uczucie bólu u pacjenta podczas dokonywania zastrzyków.

Modernizacja budynków inwentarskich

(Inf. wł.) Katedra Budownictwa Rolniczego Instytutu Hodowli Zwierząt AR i Zakład Upowszechniania Postępu zorganizowały konferencję na temat modernizacji budynków inwentarskich w gospodarstwach chłopskich. Sprawa jest o tyle ważna, że — jak wykazały badania — należyte ocieplenie oraz przygotowanie funkcjonalne budynków mogą poprawić wyniki hodowlane. Niestety, na wsi nadal niezbyt często korzysta się z fachowych porad i opracowań. Efekty ekonomiczno-produkcyjne modernizacji budynków inwentarskich potwierdzają jednak, że opłaca się inwestować.

Obok naukowców w konferencji uczestniczyli pracownicy ośrodków postępu rolniczego, projektanci i budowlani. Zorganizowano również wystawę projektów, przygotowanych przez różne zespoły. Na zdjęciach prezentowano ciekawe i oryginalne wzory budownictwa mieszkalnego, inwentarskiego. Wielka szkoda, że ceny pochodziły z 1982 r., dzisiaj zapewne zamiast 2,7 mln trzeba zapłacić przynajmniej o 1 mln więcej.

(żur)

Motoryzacyjne nowinki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wać zaledwie 6 litrów benzyny.

Pojazd „Iż-2126" ma silnik o mocy 75 KM. Dzięki oryginalnym rozwiązaniom w budowie niektórych zespołów, samochód ma te same zalety co modele o przednim napędzie. Ponadto obniżono jego wagę.

„Iż-2126" ma też wspólne cechy z nowymi modelami radzieckich samochodów osobowych — „łada" i „moskwicz".

5-miejscowy pojazd stanie się podstawą dla innych modeli.

Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nia kultury w środowiskach robotniczych. Należy przy tym uwzględnić możliwości techniczne i materialne zakładów pracy oraz placówek kultury. Wymieniony dokument powinien powstać przy współpracy kierownictw przedsiębiorstw, związków zawodowych, spółdzielczości mieszkaniowej oraz szerokich kręgów działaczy kultury.

Jednocześnie Komitet Społeczno-Polityczny wskazał na potrzebę większego spopularyzowania mechanizmów finansowania kultury, zwłaszcza wśród dyrekcji zakładów pracy, samorządów pracowniczych, organizacji związkowych i społecznych. Celem tych działań powinno być wyzwalanie społecznych inicjatyw kulturalnych, pielęgnowanie dorobku amatorskiego ruchu artystycznego w środowisku robotniczym oraz tworzenie nowych wartości kulturalnych.

Komitet Społeczno-Polityczny zaznajomił się z oceną występowania w służbie zdrowia przypadków zachowań niezgodnych z prawem, zasadami współżycia społecznego i etyką lekarską.

W ostatnich latach Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej podjęło wiele działań mających na celu podniesienie poziomu etycznego pracowników ochrony zdrowia. Przeprowadzane są szkolenia, zarówno kadry kierowniczej, jak i słuchaczy ostatnich lat szkół medycznych i studentów, m. in. w zakresie etyki lekarskiej, postaw prawno-deontologicznych zawodu lekarskiego oraz problemów moralnych współczesnej medycyny.

Komitet Społeczno-Polityczny zapoznał się również z wynikami badań przeprowadzonych przez Centrum Badania Opinii Społecznej nt. funkcjonowania służby zdrowia w ocenie społeczeństwa.

Większość badanych nie obarcza lekarzy drastycznymi odstępstwami od obowiązującej etyki. Natomiast jako jedną z głównych przyczyn jej naruszania wymienia m. in. powszechnie akceptowany obyczaj dawania prezentów, upominków itp. Ankietowani pozytywnie wyrazili się o kwalifikacjach zawodowych kadry medycznej.

W latach 1980—1984 odnotowano 113 ujawnionych przypadków konfliktów z prawem pracowników służby zdrowia. W stosunku do ogólnej liczby 658 tys. zatrudnionych w resorcie zdrowia i opieki społecznej są to przypadki jednostkowe. Specyfika tych zawodów powoduje jednak, że w społecznym odbiorze każdy fakt niewłaściwego zachowania pracownika służby zdrowia oceniany jest szczególnie surowo.

Sprawy prowadzone przez organy ścigania dotyczą w większości przypadków nielegalnych korzyści majątkowych, czerpanych z tytułu zatrudnienia w placówkach służby zdrowia.

Znacznie natomiast w ostatnich latach zmniejszyła się liczba postępowań sądowych związanych z wykonywaniem zawodu, zwłaszcza spraw o spowodowanie zgonu pacjenta względnie o błąd w tzw. sztuce lekarskiej. Od 1983 r. lekarskie komisje kontroli zawodowej uaktywniły swoją działalność oraz zaostrzyły stosowane sankcje.

Komitet Społeczno-Polityczny z dużym uznaniem odniósł się do inicjatyw podejmowanych przez Polskie Towarzystwo Lekarskie i Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie i związanych z podnoszeniem etyki zawodowej pracowników służby zdrowia. Zaakceptowano program działań Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w zakresie podnoszenia na wyższy poziom etyki pracowników służby zdrowia. Program obejmuje działania legislacyjne, organizacyjne, szkoleniowe i wychowawcze.

W kolejnym punkcie obrad Komitet Społeczno-Polityczny zaznajomił się z raportem o stanie realizacji ogólnokrajowego programu badań podstawowych planowanych na lata 1981—1985 przedłożonym przez Polską Akademię Nauk oraz Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Badania podstawowe w pięcioleciu 1986—1990 prowadzone będą w ramach jednolitego ogólnokrajowego systemu. Z obecnego programu prac naukowych w tym zakresie kontynuowane będą zadania badawcze spełniające założenia nowego systemu, co zapewni ciągłość procesu badawczego oraz umożliwi dalszy rozwój polskich specjalności naukowych. W ramach prac nad programem badań podstawowych oszacowano niezbędne wielkości środków finansowych na tę część prac badawczych.

Czym będzie zajmował się rząd w I półroczu 1985r. ?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

IX Kongresie ZSL. Kontynuowana będzie polityka zagraniczna PRL, zmierzająca do umocnienia pozycji Polski we wspólnocie krajów socjalistycznych i poszerzenia współpracy z krajami rozwijającymi się. Utrzymane będą — na zasadach określonych Kartą Narodów Zjednoczonych — stosunki polityczne i gospodarcze z krajami kapitalistycznymi.

Umacniany będzie także proces porządkowania prawa z jednoczesnym egzekwowaniem przepisów chroniących porządek i ład publiczny. Zapewnione zostaną warunki społecznego spokoju, bezpieczeństwa oraz ochrony życia i mienia obywateli. Podjęte zostaną działania zwiększające skuteczność ograniczania zjawisk patologii społecznej.

Rząd tworzyć też będzie warunki umożliwiające pełne wykorzystanie demokratycznych struktur socjalistycznego państwa. Doskonalone będą wykonawcze funkcje administracji wobec Sejmu i rad narodowych, wspierany rozwój działalności PRON, samorządów robotniczych oraz samorządów mieszkańców miast i wsi. Wypracowane zostaną nowe formy i zasady współdziałania organów rządowych, administracji państwowej ze związkami zawodowymi — dostosowane do ich nowego stanu organizacyjnego. W dalszym ciągu wiele uwagi poświęci się zwiększaniu efektywności działania aparatu państwowego, szczególnie w zakresie służebnej roli ogniw administracji państwowej wobec społeczeństwa.

W sferze gospodarczej rząd skoncentruje wysiłki w celu pełnej realizacji zadań CPR na 1985 r., w szczególności — na poprawie poziomu jakości produkcji i usług, postępie w budownictwie mieszkaniowym i gospodarce mieszkaniowej, rozwoju elektroniki, robotyzacji i automatyzacji procesów wytwarzania. Dążyć się też będzie do zapewnienia szybkiego i efektywnego stosowania w produkcji osiągnięć nauki i techniki, doskonalenia metod zarządzania gospodarką narodową oraz osiągania korzystnych wyników we współpracy gospodarczej z zagranicą. Przewiduje się odpowiednio wcześniejsze przygotowanie założeń CPR na 1986 r.

Ponadto planuje się podjęcie decyzji rządowych dotyczących ważnych przedsięwzięć inwestycyjnych, np. w sprawach: rozbudowy portu lotniczego Warszawa-Okęcie, układu autostrad i dróg ekspresowych w Polsce, poprawy stanu technicznego mostów, rekonstrukcji przemysłu drzewnego, koncepcji zaopatrzenia w ciepło aglomeracji gdańskiej.

Plan pracy rządu obejmuje również zadania w zakresie pełniejszego zaspokajania materialnych, społecznych i kulturalnych potrzeb obywateli. Rząd będzie dążył do poprawy zaopatrzenia rynku oraz utrzymania płac realnych osób zatrudnionych w gospodarce narodowej co najmniej na poziomie osiągniętym w ub. r. Tworzona będzie osłona socjalna rodzin najmniej zarabiających, emerytów i rencistów.

Plan pracy rządu w I półroczu br. obejmuje 338 zadań, ujętych w 14 grupach tematycznych. Będzie on uzupełniany zadaniami bieżącymi wynikającymi z naczelnych decyzji władz państwa, partii i stronnictw politycznych. W planie określone zostały terminy wykonania poszczególnych zadań oraz osoby za nie odpowiedzialne. Jego realizacja objęta jest stała kontrolą, oparta na okresowych analizach stanu wykonania wybranych zadań.

Szersze omówienie planu pracy rządu zamieści 7 bm. „Rzeczpospolita".

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD w Krakowie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

twórczości. Podkreślono m. in., iż drobna wytwórczość w niedostatecznym stopniu nadąża za występującymi potrzebami społecznymi, że konieczne są takie działania, które m. in. na bazie ustawy stworzą warunki, przede wszystkim poprzez akty wykonawcze, politykę fiskalną itp. dla rozwoju we właściwym kierunku tego sektora gospodarki. Postanowiono przygotować odpowiednie stanowisko polityczne w tych kwestiach oraz przedstawić je tak na szczeblu centralnym jak i na forum Rady Narodowej m. Krakowa.

Wojewódzka Komisja Współdziałania przyjęła także informację o przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej do organów wykonawczych samorządu mieszkańców w województwie krakowskim w 1984 r.

Zaplanowano ogółem 724 zebrania wyborcze osiedlowe i wiejskie, w tym 150 w miastach i dzielnicach (w tym 6 konferencji delegatów) oraz 574 na wsi, a także 21 zebrań obwodowych w Nowej Hucie.

Do 17 grudnia 1984 r. odbyły się wszystkie zaplanowane zebrania. W ten sposób we wszystkich ustanowionych przez rady narodowe osiedlach (obwodach) i sołectwach wybrano komitety osiedlowe (obwodowe) i rady sołeckie oraz sołtysów.

Frekwencja mieszkańców na zebraniach samorządowych była wyższa w porównaniu ze spotkaniami przedwyborczymi z kandydatami do rad narodowych.

Ogółem w zebraniach uczestniczyło 37.438 mieszkańców, wśród nich 27.594 osób na wsi oraz 9.844 osób w osiedlach miejskich.

Zebrania wyborcze przebiegały w dobrej atmosferze i przy dużej na ogół aktywności ich uczestników.

Ogółem w dyskusji głos zabrało ponad 5.200 osób.

Często bodźcami do przyjścia na zebranie i zabrania głosu były doskwierające bolączki codziennego życia w osiedlu czy wsi, zamierzenie podjęcia lub kontynuowania zadania, podjętego wcześniej, interesującego większość mieszkańców (wodociąg, gazyfikacja, melioracja czy budowa ważnego społecznie obiektu użyteczności publicznej jak droga, szkoła, remiza itp.).

W kampanii wyborczej do organów samorządów mieszkańców ogółem w województwie zgłoszono i wstępnie przyjęto ponad 5 tys. wniosków, które w znacznym stopniu mają charakter inwestycyjny. Z przebiegu zebrań wyborczych wynika, iż przy zgłaszaniu kandydatów do organu samorządu mieszkańców nie obowiązywał żaden z góry określony klucz wyborczy.

Ogółem do 150 komitetów osiedlowych oraz do 574 rad sołeckich wybrano 7.486 członków. Natomiast zgłoszono łącznie ok. 11 proc. kandydatów ponad liczbę wybranych.

Wśród wybranych przewodniczących komitetów osiedlowych jest: 47,3 proc. członków PZPR, 6,7 proc. ZSL, 4 proc. SD, 42 proc. bezpartyjnych, 24,2 proc. robotników, 4,7 proc. rolników, 38 proc. prac. umysłowych, 26 proc. emerytów i rencistów, 0,7 proc. młodzieży do lat 29, 8 proc. kobiet.

Pozytywnym zjawiskiem w obecnej kadencji jest widoczny przyrost ilościowy aktywu w wieku 35—49 lat, spośród którego wywodzi się znaczna liczba sołtysów i przewodniczących.

Wielu spośród wybranych członków organów samorządu, to ludzie z doświadczeniem w działalności społeczno-samorządowej, zwłaszcza zaś przewodniczący i sołtysi.

Aktualnie organizowane są spotkania przewodniczących rad narodowych z nowo wybranymi przewodniczącymi organów wykonawczych samorządu.

Dobiegają końca pierwsze posiedzenia wybranych komitetów osiedlowych i rad sołeckich dla ukonstytuowania się oraz sprecyzowania planów pracy.

W kolejnym punkcie posiedzenia, z udziałem m. in. przewodniczącego Krakowskiej Rady PRON **Ryszarda Zielińskiego** wysłuchano informacji o przebiegu wyborów w ogniwach Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego oraz o konsultacjach założeń do projektu ustawy Ordynacji Wyborczej do Sejmu PRL.

Ponadto Wojewódzka Komisja Współdziałania PZPR, ZSL i SD przyjęła plan swojej pracy na I półrocze br. **(ZT)**

Podniesienie poprzeczki dla nowych inwestorów z firm polonijnych

(Inf. wł.) Minął już pierwszy okres fascynacji, a zarazem potępiania zagranicznych przedsiębiorstw drobnej wytwórczości. Coraz bardziej liczą się fakty a nie emocje. Dobitnie zostało to potwierdzone z trybuny sejmowej w czasie ostatniego posiedzenia naszego parlamentu. Dokonano wówczas oceny działalności tego sektora naszej gospodarki w nawiązaniu do nowelizacji ustawy z 1982 r.

W nowelizacji przewidziano m. in. podniesienie wysokości depozytu założycielskiego z 10 do 50 tysięcy dolarów, tak by wyeliminować drobnych cwaniaków, pragnących szybko się wzbogacić. Nowa będzie rola „Inter-Polcomu", który stanie się zrzeszeniem, kierującym zaopatrzeniem firm w surowce i środki, pośrednikiem między władzą, a pełnomocnikami i właścicielami. Ostrzejsze kryteria będą stosowane przy kwalifikacji nowych pełnomocników. W sumie nowelizacja oznacza stabilizację.

O tych wszystkich sprawach dyskutowano na spotkaniu prezesa „Inter-Polcomu" poseł **Jadwigi Łokkajowej** z przedstawicielami 36 firm, działających w woj. krakowskim. W ubiegłym roku założono 7 przedsiębiorstw. We wszystkich firmach zatrudniano 2.225 pracowników — nie jest to więc wiele. Na rynek wyprodukowano towary wartości ok. 7 miliardów złotych co stanowi niemal 100-proc. wzrost w stosunku do roku minionego.

W spotkaniu udział wzięli m. in. dyrektor Wydziału Drobnej Wytwórczości i Usług UMK **Alicja Suchanek**, przew. Komisji Planowania Makroregionu Południowo-Wschodniego prof. **Julian Rejduch**, wiceprezes Oddziału Krakowskiego Towarzystwa „Polonia" **Jan Krejcza**. (żur)

Narodowy Czyn Pomocy Szkole w Tarnowskiem

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

dowy. Dotyczy to też innych placówek wychowawczo-opiekuńczych szkół i zakładów specjalnych, domów dziecka, przedszkoli. Sytuację pogarsza wysoki przyrost naturalny. Rokrocznie liczba pierwszoklasistów w szkołach podstawowych wzrasta o ok. 1300 uczniów. Tendencja ta ma się utrzymać jeszcze przez kilka lat. Teoretycznie należałoby więc oddawać co roku do użytku jedną szkołę podstawową z 35 salami lekcyjnymi, kosztem ok. pół miliarda złotych. Poważnym ograniczeniem są jednak obecne możliwości inwestycyjne. W ostatnich latach WRN przeznaczała na remonty placówek oświatowych blisko połowę posiadanych środków. To dużo, biorąc pod uwagę inne działy gospodarki, lecz wciąż zbyt mało w stosunku do potrzeb. 92 obiekty są aktualnie w trakcie modernizacji, rozbudowy czy remontu. Poza tym wymagana jest budowa nowych szkół czy przedszkoli.

Obecnie inwestycje w zakresie szkolnictwa i oświaty w Tarnowskiem nabrały dawno nie notowanego rozmachu. Nieprędko jednak nastąpi odczuwalna poprawa, dają o sobie znać wieloletnie zaniedbania. Obecnie najpilniejszym zadaniem jest zahamowanie niekorzystnych tendencji. W tej sytuacji duże znaczenie mają inicjatywy, podejmowane w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Mówiono o nich podczas wczorajszej narady przewodniczących miejskich, miejsko-gminnych i gminnych komitetów NCPS z terenu województwa, która odbyła się w UW w Tarnowie. Stan bazy w szkolnictwie i oświacie, przedstawiony przez prowadzącego spotkanie przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu NCPS, wojewodę tarnowskiego **Stanisława Nowaka**, uzupełnił dokładnymi danymi wicekurator oświaty i wychowania **Władysław Kudela**. Konieczna jest pomoc mieszkańców województwa — stwierdził on — którzy we własnym zakresie, często niezbyt wielkim nakładem sił i środków mogą placówki remontować, dokonywać napraw sprzętu i pomocy dydaktycznych, organizować place zabaw, budować boiska i sale gimnastyczne. Konieczne jest przy tym określenie hierarchii potrzeb.

W naradzie uczestniczyli ponadto: sekretarz KW PZPR **Jan Karkowski**, sekretarz WK ZSL **Józef Podsiadło**, wiceprzewodniczący WK SD **Jerzy Harsze**, przewodniczący RW PRON **Jan Kuczek**. (wąs)

KOMUNIKAT

Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich — Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich — Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie prowadzi śledztwo w sprawie zbrodniczej działalności w okresie okupacji hitlerowskiej funkcjonariuszy gestapo w Tarnowie, a w szczególności kolejnych szefów tej placówki: **Alberta Macka, Waltera Bacha, Józefa Paltena, Willi Bernharda**, ich zastępców: **N. Schmidta, Huberta Schachnera** oraz gestapowców: **Gerharda Grünowa, Oskara Jecka, Karla Oppermanna, Ernesta Hufera, Jerzego Kastury, N. Junkhausa, Mikołaja Ilkiwa vel Ilkowa, Jerzego Libera, Hermana Blachy'ego, Gerharda Gaa, Jana Nowaka, Helmuta Kowalskiego, N. Osterwalda, Hugona Tupela, Erharda Schrödera, Hansa Hamanna, Petera Eichwalda, N. Ritnera, Ottona Gundlacha, Reimunda Żaka, Józefa Kleina, Emila Hassa, Paula Jessa, Gustawa Pocherta, Kurta Neumana, Adolfa Neumana, Wilhelma Rommelmana, Andreasa Kryschaniwsky'ego, Karla Klee** i innych bliżej nie ustalonych.

Dla procesowego i historycznego udokumentowania tej działalności zachodzi konieczność przesłuchania dalszych świadków, a z uwagi na obiektywne trudności w ich ustaleniu Okręgowa Komisja w Krakowie zwraca się do wszystkich osób, posiadających wiadomości względnie zdjęcia, czy dokumenty, dotyczące zbrodni funkcjonariuszy gestapo, popełnionych na terenach regionu tarnowskiego (b. powiaty tarnowski, brzeski, dąbrowski) o kierowanie informacji pisemnie, telefonicznie lub osobiście pod adresem Komisji: **30-965 Kraków, ul. Przy Rondzie 7, pokój 928, telefony 11-12-55 lub 11-41-00 w. 587.**

Lakiery do paznokci krakowskiej „Floriny"

Pięć razy tańsze od polonijnych!

(Inf. wł.). Do czego mogą być potrzebne rybie łuski? Na Nowy Rok wkłada się je do portfela, aby zamieniły się potem w pieniądze. A w ciągu roku? Otóż proszę państwa, a dokładniej proszę pań, rybie łuski, zwłaszcza ryb słodkowodnych są bardzo potrzebnym surowcem, z którego otrzymuje się perłę. Nie chodzi tu jednak o perłę, a raczej perły do noszenia na szyi, ale perłę do noszenia na... paznokciach.

Z tony rybich łusek otrzymuje się kilogram guanidyny — naturalnej, organicznej substancji będącej jednym z podstawowych składników perłowych lakierów do paznokci.

Która z dziewczyn nie marzy o sprzedawanych w salonach „Mody Polskiej" bardzo drogich lakierach firmy „EWA-PARIS". A tymczasem w Krakowie mamy — o czym nie wszyscy zapewne wiedzą — prawdziwego w tym zakresie potentata. Jest nim spółdzielnia „FLORINA" wytwarzająca rocznie półtora miliona flakonów emalii do paznokci w trzech rodzajach (perłowa, bezperłowa, transparentna) i w sumie w 20 kolorach.

Kierownictwo spółdzielni „głowę daje", że emalie „made in FLORINA" wcale nie są gorsze od emalii „made in EWA-PARIS". Ostatnio są pakowane w podobnie efektowne flakony i mają jedną podstawową zaletę, są około pięciokrotnie tańsze (!!!) od polonijnych.

Pikantnym „smaczkiem" jest fakt iż jedna z firm polonijnych gotowa była wykupić całą partię wytwarzanej przez „FLORINĘ" emalii, zapakować ją do swoich flakonów i sprzedać po swojej cenie. Do transakcji jednak nie doszło. **(jb)**

Ja się złapać nie dam!

Od kilku dni z niepokojem wychodzę z domu, po ulicach przemykam chyłkiem, trwożliwie rozglądając się na boki. O tym, abym podjął ryzyko wyjazdu np. do Warszawy — nie ma nawet mowy. A wszystko zaczęło się od lektury tekstu zatytułowanego „A wyobrażają sobie" autorstwa red. **Andrzeja Mozołowskiego** — w ulubionym i wiernie czytanym przeze mnie dodatku do tygodnika **„Polityka"** — tym różowym z nadtytułem **„Polityka — Eksport-Import"** (nr 2) ze stycznia 1985.

Pisze red. Mozołowski, że może mi grozić wyjazd, i to gdzie, aż do Iraku. Bowiem po ulicach chodzą podobno werbownicy i wyszukują na chybił-trafił kandydatów na straceńców, którzy resztki swych sił mają wyzionąć na pustynnych piaskach Bliskiego Wschodu.

Nastraszył mnie ten mój faworyt nie na żarty. Bo a nuż mnie w końcu złapią, gdy zagapię się na ulicy np. na toyotę, bądź innego oplę-kadetta á 6 tys. dolarów w którym rozpiera się mój — mający nieco więcej niż 30 lat — rówieśnik. Młodsi też się zresztą zdarzają i to wcale nie tak rzadko. A więc — zagapię się, a tu trach... Wsadza mnie w samolot i trzy lata spędzę w Iraku, bądź innym Bangladeszu. A tam, podobno, jak wyczytałem w powyższym tekście

ŻAR SIĘ Z NIEBA LEJE

temperatura dochodzi do 50 stopni C; a pracować to mi każą w blaszanym pudle wielkiej koparki, bądź zgarniarki (w tej ostatniej, jak twierdzą znawcy, jest znacznie gorzej, więc jakby mnie jednak pokarało wyjazdem, to proszę panów od łapania — tylko nie zgarniarka, godzę się już na koparkę).

Straszno się już robi jak pisał poeta; ale gdzież tu o poezji — rzeczywistość jest jeszcze gorsza, nie dla pięknoduchów. Gdyż to nie koniec plag egipskich — przepraszam irackich, czy jakich tam kto woli, bo — pustynny pył przeniknąłby mnie wszędzie, właził do oczu, płuc, ust, nie będę pisał jeszcze gdzie... A na dodatek — jakbym się zabrał raźno do roboty, to oprócz pyłu pustynnego — miałbym w płucach pył z cementu czy kruszywa.

A robić bym musiał i to bardzo, bardzo raźno — bo kapitalista ma „jak lodu" pożądanych przez rodaków zie-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 1)

Ogłoszenia ekspresowe

SPRZEDAM gospodarstwo o pow. 3 ha w dobrym stanie, 25 km od Krakowa. Helena Szydłowska. Zabierzów Bocheński 53. g-47959

JAMNIKA 3-letniego, krótkowłosego, wielokrotnego złotego medalistę, reproduktora — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 236-55, w godz. 9—11. g-35730

DWUPOKOJOWE, superkomfortowe — sprzedam. Kraków, Sądowa 5/37. g-47989

SAMOCHÓD Gaz 51 z przednim napędem — sprzedam. Ryszard Krzeczek, Wasów 2, koło Igołomii.

SZYBĘ przednią do Renault 18 TL — kupię. Tarnów, tel. 21-78. g-47940

PIELĘGNIARKA w zamian za mieszkanie zaopiekuje się starszą osobą. Oferty 48067 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

CALIK Krzysztof zam. Cianowice 30 zgubił prawo jazdy wydane przez Urząd Gminy w Skale.

POSIADAM samochód, ładowność 3 t i wolny czas. Oczekuję propozycji. Oferty 48057 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Wzrost cen jest także wynikiem niskiej kultury pracy i braku szacunku dla własnego zawodu

Trochę dalej od własnej kieszeni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nia się rolami. Niewątpliwie wzrost kosztów wytwarzania w rolnictwie ma swój udział w podwyżkach cen żywności. Kształtuje się on różnie w poszczególnych wariantach propozycji podwyżek. Najwyższy jest w pierwszym, z ekonomicznego punktu widzenia najbardziej ekstensywnym: wynosi 46 procent. Ale składa się na to nie tylko podwyżka cen skupu płodów rolnych. Trzeba pamiętać, że ostatnio podrożały dość znacznie ciągniki, od nowego roku wyższe są stawki ubezpieczeniowe, ceny wielu niezbędnych dla rolnictwa środków produkcji też nie stoją w miejscu. W tym momencie wypada zwrócić uwagę na sprawę jakości, charakterystyczną dla naszych rozważań. Na liście maszyn i sprzętu rolniczego obejmującej około 2 tysięcy pozycji trudno znaleźć wyrób ze znakiem jakości. Co to oznacza w praktyce można sobie łatwo wyobrazić. Kupowane za duże pieniądze maszyny i sprzęt zamiast ulgą, stają się dla rolnictwa ciężarem. Ktoś wyprodukował nieodpowiedniej jakości materiał, ktoś inny sklecił z niego kiepską maszynę. A dla owych „ktosiów" właśnie odpowiedzialność za swój wyrób kończy się w momencie wypchnięcia maszyny za bramę zakładu. I tak w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku oczekują na przypływ dobrobytu. Podaję tu tylko jeden przykład, resztę powierzam wyobraźni i własnym doświadczeniom Czytelników.

Wróćmy jednak do kosztów i cen. Reszty do 100 procent dopełniają koszty transportu, których kiedyś zupełnie nie liczono, koszty obrotu rolno-spożywczego, marże, koszty przetwórstwa. Relacje między zwyżką cen wytwarzania w rolnictwie a pozostałymi czynnikami zmieniają się w następnych wariantach. Maleje udział tych pierwszych. W drugim wynosi on już tylko 36 proc., a w wariancie trzecim 31 proc. Dwa pozostałe warianty przedstawiane są jako te, dzięki którym przemysł rolno-spożywczy, pięta Achillesowa naszej gospodarki żywnościowej, ma szanse wyjścia z impasu. Dla konsumentów zaś oznaczają zapowiedź ograniczenia reglamentacji. W dyskusji dość często pojawiały się głosy próbujące zdyskredytować oba te warianty obawami, że stan naszych zasobów żywnościowych jest jeszcze zbyt szczupły i zniesienie reglamentacji zaowocuje chaosem i ponowną dezorganizacją rynku żywnościowego. Dane przedstawione przez Ministerstwo Rolnictwa pozwalają jednak sądzić, że propozycję tej możliwości poprzedzono wnikliwym bilansem. I tak mąki pszennej sprzedano 465 tys. ton. W tym roku przewiduje się dostawy rynkowe tego artykułu na poziomie 530 tys. ton. W odwodzie pozostaje rezerwa — 10 tys. ton. Dostawy kaszy w ubiegłym roku wyniosły 250 tys. ton, plan tegoroczny zakłada 280 tys. ton. Podaż cukru byłaby w br. wyższa o 220 tys. ton, tłuszczów wieprzowych o 40 tys. ton, masła o 30 tys. ton. Stanowi to wzrost średnio o kilkanaście procent w porównaniu z dostawami ubiegłorocznymi w systemie reglamentacji. Wobec powyższego trzeba potraktować z pewnym dystansem obawy o kolejny rozstrój rynkowy.

W argumentach przeciwko wprowadzeniu dwóch ostatnich wariantów można było często usłyszeć: trzeba ograniczyć marnotrawstwo, wtedy i żywność będzie tańsza. Te uwagi uznałbym za konstruktywne, z tym jednakże, że sama świadomość marnotrawstwa to dopiero początek drogi rozwikłania tego bezmiernego problemu. Celowo użyłem tu przymiotnika „bezmierny", gdyż problem marnotrawstwa żywności w Polsce jest sprawą arcyskomplikowaną. Trudności występują już w momencie próby zdefiniowania zjawiska, w obrębie którego splatają się wątki ekonomiczne, społeczne, techniczne, technologiczne i kulturowe także. Przed dwoma laty próbę wyliczenia skali marnotrawstwa żywności w Polsce podjęło 11 zespołów naukowo-badawczych kierowanych przez doc. dr. hab. **Waldemara Michnę** z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa. Wedle tego szacunku wypadło, że w ciągu roku marnuje się u nas 10 mln ton jednostek zbożowych (tona jednostek zbożowych to równowartość tony jęczmienia). Jeszcze gorzej wypadł szacunek w ekspertyzie opracowanej przez specjalistów z Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN. Wielkość strat oceniona została na 12 mln ton jednostek zbożowych. Gdyby udało się je zmniejszyć tylko o połowę, wówczas zostałaby osiągnięta upragniona samowystarczalność w dziedzinie gospodarki zbożowo-paszowej. Stanisław Albinowski, ekonomista i publicysta występujący konsekwentnie od lat przeciwko marnotrawstwu żywności (z mizernym, niestety, skutkiem) wyliczył przy tej okazji, że owe 6 mln ton j. zb. to ilość paszy, która pozwoliłaby na wyprodukowanie 850 tys. ton mięsa rocznie. W przeliczeniu na głowę statystycznego Polaka oznacza to 23 kg mięsa. Jest to ilość, która rozwiązuje nasz kryzys żywnościowy.

Gdzie szukać tych milionów? Praktycy dość sceptycznie podchodzą do tych wyliczeń i szacunków. Dla nich liczy się przede wszystkim marnotrawstwo oczywiste, czyli takie, które dostarcza zajęcia milicji i prokuraturze. Takie zjawiska wciąż u nas występują, ale to nie one decydują o skali problemu. Tymczasem korzenie marnotrawstwa sięgają wsi. Utarła się opinia, że w gospodarstwie chłopskim wykorzystuje się co do joty to co urodziła ziemia i co wyhodowano w chlewie czy oborze. Naukowcy z Polskiej Akademii Nauk oceniają, wszak, że na skutek niskiej kultury rolnej, upadku rangi zawodu rolniczego, nie wykorzystujemy ok. 30 proc. potencjalnych możliwości stwarzanych przez warunki naturalne. Niewłaściwe terminy siewów i zbiorów, złe nawożenie, nieprzestrzeganie reżimu stosowania środków ochrony roślin, tradycyjne, żeby nie powiedzieć zacofane sposoby gospodarowania etc., to wszystko pozbawia nas części potencjalnych zbiorów. Tutaj rzeczywiście można się spierać o wielkość strat w makroskali. Każdy jednak musi przyznać niepodważalny fakt występowania zjawiska.

Następne ogniwo już bardziej poddaje się wymiernym ocenom. Transport i składowanie przysparzają dalszych strat. Analiza struktury przewozów ziemiopłodów momentami szokuje nielogicznością kryteriów, które tam obowiązują. Czasami dzieje się tak z konieczności, zwłaszcza w sytuacjach, gdy baza przetwórcza zlokalizowana jest w oderwaniu od produkcyjnej. Kiedyś kosztów transportu nie liczono, teraz uwidaczniają się one w dwójnasób, a do nich trzeba jeszcze dodać nieuniknione straty z tytułu obniżenia jakości wożonego setki kilometrów surowca. Szacuje się, że ziemniaki przechowywane tradycyjnie przynoszą straty w wielkości zbliżonej do rocznego spożycia np. w RFN. To charakterystyczne, że w dziedzinach rolnictwa, gdzie produkcja jest największa, największe też są straty. Urodzaj zbóż w minionym roku był dobry. Cóż z tego jednak, kiedy możliwości przechowalnicze w Polsce wynoszą 4 i pół mln ton, podczas gdy plan skupu wynosi 5 mln t. Zboże przechowuje się zatem w improwizowanych magazynach, przeważnie u producentów, a zatem w warunkach, w których nie da się wyeliminować strat nieuniknionych. Tu nasuwa się pytanie: czy pilniejsza jest konieczność rozwijania produkcji zbóż, czy też sprawa budowy elewatorów zbożowych? Identyczne pytanie można postawić w kwestii rzepaku, którego urodzaj w ubiegłym roku był także obfity.

Podobne kwestie można mnożyć, gdy wejdziemy w dziedzinę przemysłu rolno-spożywczego. Niedawno zajmowałem się obszerniej tym zagadnieniem na łamach „GK". Konkluzja tamtych rozważań da się zamknąć w stwierdzeniu, że dopóty borykać się będziemy z kłopotami żywnościowymi, dopóki przemysł rolno-spożywczy nie osiągnie stopnia rozwoju odpowiadającego potrzebom nieregulamentowanej konsumpcji i możliwościom produkcyjnym rolnictwa. To jest program minimalny. W rządowym planie rozwoju przemysłu rolno-spożywczego do 1990 roku wyodrębniono 9 branż o podstawowym znaczeniu dla wyżywienia społeczeństwa. Są to: mleczarstwo, którego potrzeby inwestycyjne szacuje się na 125 mld zł, przemysł zbożowo-młynarski — 108 mld zł,. piekarnictwo — 90 mld zł, przemysł tłuszczowy, gdzie projektowane nakłady inwestycyjne szacuje się na 28 mld zł, w przemyśle ziemniaczanym trzeba wyłożyć 22 mld zł, cukrowniczym 80 mld złotych. Pozostałe trzy branże to chłodnictwo, przemysł owocowo-warzywny i tytoniowy z potrzebami inwestycyjnymi rzędu 20 mld zł w każdym z nich. Chcąc zatem likwidować dysproporcje, które częstokroć oznaczają zaledwie zahamowanie regresu, trzeba w ciągu najbliższych lat przeznaczać rocznie 100 mld zł na inwestycje w przemyśle, który żywi.

Na ile ten program jest realny w naszej obecnej sytuacji gospodarczej? Trzeba pamiętać, że zdecydowana większość branż przemysłu rolno-spożywczego nie jest w stanie wypracować własnych środków na inwestycje. Przemysł ten bowiem żyje z dotacji z budżetu państwa. Dotacje pozwalające utrzymać ceny żywności na względnie niskim poziomie odgrywają negatywną rolę w funkcjonowaniu przemysłu przetwórstwa żywności. Zaciemniają obraz rzeczywisty, koszty wytwarzania stają się w tej sytuacji sprawą wtórną, bowiem w odwodzie pozostaje zawsze dotacja, która nie pozwoli zginąć. Marnotrawstwo i niegospodarność idą, jak to się popularnie mawia, w koszty rządu PRL. Czy tylko? W propozycjach poszczególnych wariantów podwyżek cen zawarte jest pojęcie „cena rentowna". Jest to cena, przy której można by znieść dotacje do żywności. W przypadkach niektórych artykułów różnice między ceną obecnie obowiązującą a ceną rentowną są znaczne. Propozycje cen nowych ujęte w wariantach II i III różnice te zmniejszają nieco. W naszej obecnej sytuacji gospodarczej zmniejszenie państwowych dopłat do żywności oznacza większe możliwości finansowania rozwoju przemysłu rolno-spożywczego. Jest w tym swego rodzaju paradoks dotkliwy w swych skutkach dla społeczeństwa: by żywność mogła być tańsza, najpierw musi być droga. Innego wyjścia nie ma. Marnotrawstwa, nad którym słusznie biadamy, nie da się zlikwidować czy nawet ograniczyć przy pomocy prostych środków. Przypomnijmy sobie, czym skończyły się próby ograniczenia marnotrawstwa chleba. Niestety zupełnym fiaskiem. Tu znów wchodzimy w sferę kultury i dyscypliny społecznej. Prawda jest niepopularna, ale trudna do obalenia. Tymczasem spierając się o złotówki, tracimy z pola widzenia miliony.

TOMASZ ORDYK

Rzemiosło nadal czeka na swoją szansę

Dla rzemiosła zapalało się już tyle świateł, że doprawdy nikt nie wie jaki odcień świeci się teraz. Wydaje się, że ustawa przyjęta przez Sejm na ostatnim posiedzeniu stanie się krokiem naprzód.

W województwie krakowskim działa około 10 tys. zakładów rzemieślniczych różnych branż. Zatrudnionych jest w nich łącznie 23 tys. pracowników co daje średnią nieco ponad dwie osoby. 60 proc. zakładów ma tylko jedną osobę, jeśli więc np. właściciel pójdzie załatwiać sprawy zaopatrzeniowe, podatkowe czy po prostu uda się na zaplecze firma przestaje funkcjonować. Do września 1984 roku systematycznie wzrastała ilość nowo otwieranych zakładów. Wydawało się, że ta pozytywna tendencja utrzyma się dłużej. Tymczasem nowelizacja przepisów podatkowych zahamowała dopływ chętnych. W bardzo krótkim czasie obciążenia wzrosły nawet o kilkaset procent. Teraz nadszedł moment, gdy warto się zastanowić — co dalej? Rozwój ilościowy nie jest możliwy, mało tego, wiele branż przestaje być w ogóle rentownych. Dotyczy to zwłaszcza tzw. usług bytowych i naprawczych: szewców, cerowania odzieży, szycia ekspresowego itp. Jeśli nie dojdzie do ustalenia rzetelnego systemu preferencyjnego dla tych działów, które są najważniejsze, ustawy niczego nie poprawią.

Krakowskie rzemiosło ma długą i bogatą historię. Wszak większość kamieniczek w centrum miasta wybudowali właśnie rzemieślnicy. Dzisiaj jednak zapomina się o tym, gdy oddawane są po konserwacji zabytkowe obiekty. Często raz wykwaterowany zakład nigdy już nie wraca na stare miejsce. Cały czas trwa nie rozstrzygnięty do dziś spór czy usługi winny się rozwijać na osiedlach czy w środku Starego Miasta. Cóż z tego, że Rada Narodowa m. Krakowa przyjęła już kilka uchwał dotyczących rozwoju usług na nowych osiedlach skoro spółdzielnie mieszkaniowe nadal nie planują miejsca na nowe zakłady usługowe. Dopiero po fakcie wyłącza się mieszkania na parterze, adaptuje piwnice, powstają budki sklecone z desek. To nie tędy droga. Skoro z góry zakłada się, że w pawilonie będzie miejsce na rzemieślnicze zakłady usługowe dobrze zawczasu porozumieć się z kandydatem. Nowe przepisy mówią, iż na początku trzeba wpłacić pieniądze na koszt budowy. Kto jednak zaręczy kiedy inwestycja zostanie zakończona? Stąd tak niewielu rzemieślników, którzy mogą tak duży kapitał zamrozić na wiele lat.

Większość napraw samochodów dokonujemy w prywatnych warsztatach. Tymczasem „Polmozbyt" ani fabryki nie uwzględniają tego kontrahenta w dostawach części. Zaopatrzenie dokonywane jest własnymi drogami, nieraz trzeba „dołożyć" do interesu a za wszystko płaci klient i złorzeczy, że musi aż tyle płacić. Wcale nie lepiej jest z zakładami naprawy sprzętu radiowo-telewizyjnego oraz domowego. Elementy, części zamienne do pralek, odkurzaczy są niedostępne. W tym przypadku także mechanizm się powtarza. A jednak trudno sobie wyobrazić by nagle zabrakło tych wielu złotych rączek, które w sytuacjach bez wyjścia pomogą.

Oferta rzemiosła na naszym rynku liczona jest w setkach milionów złotych. Czy mogłaby być większa? Wystarczyłoby trochę surowców i ludzi. Właśnie ta druga sprawa coraz bardziej staje się barierą trudną do przekroczenia. Coraz mniej zdolnej i chętnej do pracy młodzieży trafia do zakładów. Pensja jest mniej więcej zbliżona do tej oferowanej w zakładach przemysłowych a przy tym o wiele niższe i gorsze są świadczenia socjalne. Pod okiem mistrza trudniej się obijać. Być może szansą stanie się nowy internat dla 100 młodych ludzi, który Izba Rzemieślnicza wznosi w Krakowie na Kazimierzu. Przewidziano, że w tych działach gdzie najbardziej odczuwany jest brak ludzi fundowane będą stypendia. Z tej gromadki przynajmniej kilkudziesięciu pozostanie w zawodzie i zasili szeregi rzemieślników krakowskich. Warto również zastanowić się nad opracowaniem specjalnego systemu kształcenia młodych ludzi, którzy podejmą pracę w rewaloryzacji zabytków. Jak dotychczas nie udało się otworzyć nawet jednej klasy w szkole zawodowej budowlanej by przygotować murarza, tynkarza do specyficznych zadań jakie go czekają w trakcie remontów Starego Miasta.

W ubiegłym roku zakłady rzemieślnicze wykonały zlecenia wartości 200 mln zł. Za tyle wykonano nowe elewacje, tynkowania, wzmocnienia stropów, roboty dekarskie. Nie jest to wcale kres możliwości rzemiosła, ale daje o sobie znać inna sprawa. Nie zawsze umiejętności są wystarczające by podjąć się bardziej skomplikowanych prac. Stąd też propozycja by podnosić kwalifikacje i doskonalić mistrzów i kierowników budów.

W minionym roku krakowskie rzemiosło wyeksportowało towary wartości 140 mln złotych. I znów w stosunku do możliwości jest to bardzo mało. Kłopot w tym, że tradycyjnie już najlepsze kąski zbiera ośrodek warszawski. Tam bowiem znajduje się centrala „Remexu" i ciekawsze kontrakty nie zawsze trafiają na krakowską „prowincję". Delegatura „Remexu" nie ma uprawnień do samodzielnego działania stąd i tak za wszystkim trzeba gonić w Warszawie. Nie każdy rzemieślnik ma czas by tracić na wyjazd dwa, trzy dni. Stąd też trafiają tutaj odpryski zamówień, chociaż... Gdyby udało się wyjść z ciekawą ofertą np. dostaw kooperacyjnych inne centrale spojrzałyby łaskawszym okiem na te drobne ale również ważne kontrakty.

Wiele jest do zrobienia by dobre imię rzemiosła krakowskiego znaczyło wiele w kraju, by było symbolem fachowości, dobrej jakości i rzetelności w traktowaniu klientów. Warto by przestano uosabiać ogół rzemieślników świadczących usługi i produkujących na rynek z grupą cwaniaków i kombinatorów. W ustawie potwierdzono, że w socjalistycznej gospodarce własność rzemieślnicza jest równoprawna. Cóż jednak znaczy litera prawa gdy dopiero praktyka wszystko weryfikuje. Problemów nie jest mało i ciągle trwają spory oraz dyskusje jak je rozwiązywać. Zajmuje się tym z dobrym skutkiem Komitet Środowiskowy Rzemiosła Stronnictwa Demokratycznego w Krakowie. Również w materiałach na III zjazd krakowskiej instancji SD przygotowano dokładne informacje o stanie rzemiosła i propozycje jego rozwoju w województwie w powiązaniu z planem społeczno-gospodarczym.

WOJCIECH ŻURAWSKI

Nadal złudne nadzieje transplantacji serca

Zapoczątkowane w grudniu 1968 roku przez dr Barnarda z Kapsztadu transplantacje serca, po początkowych niepowodzeniach, znalazły dość ograniczone zresztą zastosowanie przede wszystkim u chorych ze zniszczonym sercem w przebiegu choroby wieńcowej. Dotąd na świecie wykonano ponad 800 transplantacji ludzkiego serca, z czego ponad 1/3 przeprowadził kierowany przez dr Shumwaya zespół Uniwersytetu Stanford koło San Francisco. Uzyskane wyniki można by nawet uznać za obiecujące, ponieważ transplantacja naturalnego ludzkiego serca zapewnia połowie operowanych ponad 5 lat przeżycia, a w pojedyńczych przypadkach nawet ponad 10 lat, jak m. in. doświadczył na sobie Francuz Viot, który 16 już rok żyje z implantowanym, ludzkim sercem.

Na przeszkodzie powszechniejszej transplantacji ludzkiego serca stoją także olbrzymie koszta operacji, problemy organizacyjne, etyczne i prawne uzyskanie serca od dawcy. Wciąż jeszcze niezadowalająco rozwiązano problem immunologiczny zapobiegania tzw. „odrzucaniu" przeszczepu, jako ciała obcogatunkowego.

W tej ostatniej dziedzinie poczyniono pewne istotne dla transplantacji narządów postępy. Na przykład znaleziono możliwość ustalenia zbliżonych do siebie grup tkankowych pomiędzy dawcą i biorcą transplantowanego serca, co wyraźnie zmniejsza ryzyko „odrzucenia" przeszczepu. Wprawdzie opanowano w pewnym stopniu to powikłanie stosując nowe leki — jednakże jest ono wciąż czynnikiem, zagrażającym wszczepionemu sercu.

Wspomniany wyżej zespół Uniwersytetu Stanford poszerzył ostatnio zakres transplantacji narządów, wymieniając chorym równocześnie serce i płuco. Te heroiczne operacje, przeprowadzone dotąd u kilkunastu zaledwie chorych, z natury rzeczy mają wciąż eksperymentalny zasięg. Większość z pacjentów żyje dotąd z transplantowanym sercem i płucem równocześnie. Dopiero wieloletnie obserwacje kliniczne wykażą w jakim stopniu zastosowanie nowych leków immunosupresyjnych pozwoli zmniejszyć lub nawet zapobiec procesowi „odrzucania" przez ustrój biorcy przeszczepów.

U schyłku 1983 roku opinia publiczna została zbulwersowana próbą implantacji pacjentowi dr. Clarckowi mechanicznego, sztucznego serca przez zespół mormońskiego Uniwersytetu w Salt Lake City, kierowany przez dr. De Vriesa. Przez 112 długich dni z napiętą uwagą słuchano komunikatów prasowych o stanie pooperacyjnym pacjenta z implantowanym sztucznym sercem, o ponownej reoperacji i dalszych komplikacjach. Wyrażana wtedy przeze mnie opinia, że z różnych powodów należy oczekiwać dalszych powikłań i niepomyślnego zakończenia przebiegu tej operacji niestety sprawdziła się...

Tenże dr De Vries, tym razem operując chorego Schroedera w Stanowym Uniwersytecie Missisipi w Lonisrille — wszczepił pacjentowi ten sam typ sztucznego serca z niewielkimi poprawkami tego urządzenia jak np. miniaturyzacja źródła zasilania pompy energią elektryczną. Ostatnie komunikaty radiowe i telewizyjne donoszą o dobrym stanie ogólnym operowanego, o możliwości jego poruszania się w sali pooperacyjnej. Czyżby więc nowa nadzieja dla chorych ze zniszczonym sercem?

Niestety nie udało się dotąd odtworzyć odpowiedniej gładzi wyściółki komór sztucznego serca, co pozwoliłoby zapobiec niszczeniu ocierających się o nią krwinek i płytek krwi oraz równoczesnego wytwarzania się w tym czasie ładunku elektryczności statycznej. Dlatego też po implantacji sztucznego serca należy spodziewać się powstawania skrzepów i zatorów. Z tego powodu dr Clarck zmarł w 112 dniu po operacji.

Pragnę równocześnie podkreślić, iż naturalne serce jest najdoskonalszą na naszej planecie, bezawaryjnie działającą przeciętnie do 70 roku życia maszyną. Energia wyzwalana w tym czasie (3 miliardy skurczów) wystarczyłaby do wystrzelenia na Księżyc statku kosmicznego. A mechanicznie sztuczne serce niestety może łatwo ulegać awariom. Dla porównania wspomnę, iż jednym z najdoskonalszych urządzeń mechanicznych jest zawieszenie w samochodzie: niestety ulega ono uszkodzeniu już po 800.000 wahnięć.

Pozostałoby więc odpowiedzieć na pytanie: czy warto narażać ludzi na tak heroiczny i niepewny zabieg, skoro sztuczne serce jest wciąż niedoskonałym aparatem, skoro implantacja jego nie zapewnia przedłużenia życia na pożądany okres czasu? Otóż, moim zdaniem implantacja sztucznego serca, pomimo jego niedoskonałości może mieć zastosowanie jako zabieg doryweczy, tymczasowy, który umożliwiłby w międzyczasie znalezienie dawcy ludzkiego serca dla jego transplantacji. To pozwoliłoby na uzyskanie szans nieporównanie dłuższego przeżycia o czym wyżej wspomniałem.

Dotychczasowe próby przeszczepienia pacjentom narządów pochodzenia zwierzęcego z zasady kończyły się niepomyślnie.

Dlatego ogólne zdziwienie wywołała w 1964 próba transplantacji 68-letniemu mężczyźnie serca szympansa przez dr Hardy w Stanowym Uniwersytecie Missisipi w Lonisrille. Po tej nieuzasadnionej, z punktu widzenia nauki immunologii, hazardowej operacji chory żył tylko 90 minut. Wspomniany wyżej dr Barnard z Kapsztadu w 1977 r. przeszczepił 25-letniej Włoszce serce pawiana, umieszczając je obok chorego serca pacjentki — zmarła ona po upływie 5 godzin. Tenże dr Barnard wkrótce potem przeszczepił 59-letniemu mężczyźnie serce szympansa — chory żył tylko 3 dni.

Obecnie, pomimo nieuzasadnionych wskazań i niepomyślnych transplantacji serc pochodzących od zwierząt, światowa opinia została zaskoczona w listopadzie ub. r. transplantacją serca pawiana wykonaną 8-tygodniowemu noworodkowi przez dr Baileya w Szpitalu Loma Linda koło Los Angeles.

Noworodek, Baby Fae, urodził się z wrodzonym niedorozwojem lewej komory serca i zastawek aorty. Dr Bailey wykonał zabieg, nie dając zresztą szans przedłużenia życia — noworodek zmarł po kilku dniach.

Ten nieuzasadniony naukowo zabieg wywołał protest opinii amerykańskiej i samych lekarzy. Zaczęło się od pikietowania szpitala Loma Linda, obnoszono transparenty, których treść była wymierzona przeciwko transplantacjom pacjentom narządów zwierzęcych i przeciwko tego rodzaju desperackim oraz wątpliwym etycznie operacjom. Lekarze zarzucili Baileyowi, że nie wykorzystał wszystkich możliwości uzyskania serca ludzkiego by je użyć do transplantacji temu noworodkowi — co oczywiście dawałoby mu o wiele większe szanse przeżycia. Występując przeciwko przeprowadzaniu transplantacji serca pochodzenia zwierzęcego autorytety lekarskie stwierdziły jednoznacznie, że tego rodzaju operacje powinny być zakazane, ponieważ nie stwarzają one żadnej nadziei na przedłużenie życia operowanych

MICHAŁ JUSZCZYŃSKI

Szpalta Czytelników

Z listów do redakcji

Smutna premia jubileuszowa

Przed kilkoma tygodniami zatelefonowała do mnie kasjerka z mojego zakładu z informacją, że mam do odebrania pieniądze. Pomyślałam sobie — pewnie jakaś nieprzewidziana premia albo rozliczenie z delegacji. Ku mojemu zdziwieniu okazało się, że to spora kwota i stanowi nagrodę jubileuszową. Ucieszyłam się i równocześnie zrobiło mi się przykro. Jak to może być? Po 35 latach pracy w jednej firmie i to pracy nienagannej nie zasłużyłam na to, żeby do tej nagrody załączono na firmowym druku choćby jedno słowo „Gratulujemy". Do mojego zakładu pracy jestem autentycznie i szczerze przywiązana. Spędziłam w nim przecież kawał mojego życia, najlepsze lata. Oczekujemy od młodych, zaczynających pracę, aby przejmowali dobre tradycje od starszych pracowników. Kto ma ich nauczyć kultury bycia i współżycia w pracy? Istnieje przecież niepisane prawo i obowiązek moralny, nakazujący troskę o to, aby dając komuś należną mu gratyfikację pieniężną, nie sprawiać mu równocześnie przykrości. Celowo nie podaję nazwy mojego zakładu pracy. Niech to będzie głos na zasadzie „uderz w stół..."

„Jubilatka"

Wliczyć zasiłki do podstawy

Dotychczas bardzo niesprawiedliwe, nieżyciowe były przepisy, zgodnie z którymi nie wliczano do podstawy wymiaru emerytur i rent zasiłków chorobowych, macierzyńskich czy opiekuńczych. Są to przecież okresy traktowane jako równorzędne z okresami zatrudnienia. Jeżeli już pracownik musiał korzystać z któregoś z tych świadczeń, nie było to podyktowane jego złą wolą, ale koniecznością życiową. Jeżeli zasady te zostaną zmienione przy wprowadzaniu zmian dotyczących obliczania świadczeń emerytalno-rentowych, będzie to społecznie sprawiedliwe posunięcie.

Andrzej W.
Kraków

Na krytykę w „Szpalcie"

zareagowali:

● PGM-Śródmieście na skargę mieszkańców budynku przy ul. Meiselsa 20 w Krakowie w sprawie brakującego skrzydła drzwi, prowadzących na podwórko posesji. Drzwi zastępcze wprawiono natychmiast, a nowe drzwi wraz z futrynami po kilkunastu dniach.

Mieszkańcy w/w domu dziękują redakcji za podjęcie interwencji a PGM-Śródmieście za skuteczne działanie.

✲

● PKS — Oddział w Nowym Targu na krytyczny list w sprawie zaniedbań na przystanku dworcowym PKS w Rabce. Z przesłanego nam wyjaśnienia wynika, że pomieszczenia dworca są już ogrzewane, toalety po remoncie — czynne, informacja pasażerów o kursach autobusów ma być zapewniona, głośniki będą działać w najbliższym czasie. Sprawdzimy. Dziękujemy za szybki odzew.

✲

Przypominamy, że upływają terminy, w jakich inni krytykowani powinni przesłać do Redakcji wyjaśnienia dotyczące publikacji w „Szpalcie Czytelników". Instytucje, przedsiębiorstwa itp. wiedzą doskonale, że jest to ich obowiązkiem, a my będziemy konsekwentnie jego dopełnienia pilnować.

PZU informuje

Ubezpieczenie na życie można kontynuować

Grupowe rodzinne ubezpieczenie na życie dokonane w zakładzie pracy, można kontynuować indywidualnie po rozstaniu się z zakładem z chwilą rozwiązania umowy o pracę, przejścia na emeryturę lub rentę. Przywilej ten przysługuje tym, którzy przed zaprzestaniem pracy opłacali nieprzerwanie składki przez ostatnie 12 miesięcy lub przystąpili do ubezpieczenia od początku umowy grupowej lub w ciągu 30 pierwszych dni zatrudnienia. Wniosek o indywidualne kontynuowanie ubezpieczenia trzeba złożyć w zakładzie pracy przed upływem trzech miesięcy, licząc od ostatniego opłaconego miesiąca. Emeryci i renciści (I i II grupa), którzy przez co najmniej 5 lat zatrudnienia opłacali składki, korzystają z 50 proc. obniżki (przy typie ubezpieczenia D-II i D-III), albo zwolnieni są z obowiązku płacenia składek (typ D-IV). Kontynuującym ubezpieczenia typu D-III i D-IV emerytom i rencistom I i II grupy w ciągu pierwszych 4 lat co rok podwyższa się sumę ubezpieczenia o 5 proc. bez podwyższania składki.

21-00-60

— to numer telefonu informacyjnego Instytutu Onkologii w Krakowie. Cztery razy w tygodniu (w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek w godz. od 18 do 19) można rozmawiać z lekarzami specjalistami, zasięgnąć ich porady, dowiedzieć się gdzie, kiedy i w jakich przypadkach przyjmuje się pacjentów w ambulatorium Instytutu na badania i konsultacje. Jak wynika z dotychczasowego doświadczenia, dyżurujący przy tym telefonie, jedynym zresztą tego rodzaju telefonie zaufania w Polsce, pomogli już wielu osobom. Dzwonią ludzie z całego kraju. Rezultatem rozmów jest rozwianie dręczących czasem ludzi wątpliwości co do stanu ich zdrowia. Często też chodzi o nakłonienie rozmówcy do jak najszybszego podjęcia ukierunkowanego leczenia.

Redaguje: JÓZEFA PIOTROWSKA-STRIGL

Ja się złapać nie dam!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

lonych papierków ozdobionych fizjonomiami prezydentów pewnego zamorskiego kraju; ale — ten dusigrosz i krwiopijca — nie chce ich dawać ani za stanie, ani za leżenie.

A nawet — Sodoma i Gomora — za obradowanie, tudzież pisanie podkładek, że się czegoś tam nie da zrobić.

Jak się więc okazuje w praktyce, nasze porzekadła w stylu: czy się stoi, czy się leży — 15 tysiecy się na łapę należy; nie „załapały się" na eksport, zdecydowanie częściej wyjeżdżają ich wyznawcy, tyle tylko, że wyznanie wiary zmieniają natychmiast, gdy przekroczą granice kraju. A tak w ogóle to te nasze porzekadła (są one podobnież mądrością narodu) o podobnej jak powyższe zawartości myślowej, nie budzą zainteresowania u innych nacji, a przecież tacy jesteśmy zmyślni...

Najgorsze jest jednak to, iż ci zagraniczni kapitaliści — krwiopijcy, trunek mają przypisany, wysysają te krew z każdego, ale — innym trunkować nie pozwalają.

Ja bym im już tę krew darował, niech się nią upijają, tuczą; ale —te nieużyte łobuzy załatwiły taki klimat, że jak się wypije „sete", to człowieka podobnież w tymże Iraku szlag trafia. Na miejscu. Jest to

PRAWDZIWA BEZCZELNOŚĆ I NIESŁYCHANA SZYKANA

zagrożenie wręcz tradycji. No bo jak ta nasza armia budowlanych w takim Iraku tudzież podobnych krajach ma kultywować znany, prastary obrzęd pod nazwą „śniadanie na budowie"; jak może wznosić swoje „zdrowie na budowie"; jak ma poprawiać wódczane śniadanko piwkiem... Ja się pytam gromko — NO JAK???

Szczęście, że uczniowie w różnych fachach — szkoleni są w kraju, a więc tu mogą czerpać do woli z przebogatej skarbnicy zwyczajów i obrzędów, kultywowanych z takim namaszczeniem i oddaniem przez starszych kolegów...

Wracając do moich obaw — to sądzę, że już teraz szanowni Czytelnicy rozumieją coraz bardziej mój niepokój, strach, abym nie dał się złapać i wysłać, tym bardziej, że nie ma tam gazet (nie dochodzą); przyjeżdżają natomiast mający sprawować nadzór nad ich „dochodzeniem", konstatując stan jak wyżej i obiecując, że będa — po czym wszystko jest jak było: nie ma TV, czasem, z rzadka, pokażą jakiś film i... i gonia do roboty.

Raduje mnie jednak, że bohaterski duch

W NARODZIE NIE GINIE

Uwierzcie państwo — SĄ TACY, CO TAM JADĄ. I to DOBROWOLNIE.

Tylko to mnie pociesza i serdecznie im za taka postawę dziękuję, bo jeszcze z jakiejś łapanki albo komputera — i ja bym się tam trafił — tym bardziej, że plag, jakie trapią naszych bohaterskich budowlanych — a które przytoczyłem za wspomnianym artykułem (komentując je co nieco) — jest jeszcze wiecej!!!

I nie uwierzycie, Szanowni Czytelnicy — ale są też tacy, którzy pchają się na te wyjazdy. I to czym... — cytuję: *„Ludzie pchają się łokciami. Wszystkie chwyty dozwolone: protekcje, układy i nie tylko".* Pewien robotnik zdradził nawet autorowi wspomnianego artykułu, że *„U nas w Szczecinie to kosztuje 300 dolców. Dlatego najtrudniej wyjechać pierwszy raz, bo skąd je wziąć? Na kolejny wyjazd jest już z czego odłożyć".*

Przedziwny człowiek i to nie dlatego, że szczery.

Przedziwny dlatego, że wracał z tego piekła i o zgrozo

CHCIAŁ TAM WRÓCIĆ

Ba, gotów byłby za to jeszcze zapłacić. Nie rozumiem — członek jakiejś sekty, samobiczownik, ki diabeł? Ale widać, jakkolwiek by tam było — że nic nas nie złamie: ani ten pustynny dust, ani upał 50 st. C., ani nawet brak baltic-vodka...

Jedziemy mimo wszystko — pytanie więc — PO CO? Autor artykułu stwierdza: Praca za granicą w naszej skali ocen

OZNACZA ZDOBYCIE MAJĄTKU

I podaje zaraz, iż — mniej więcej — miesięcznie zarabia się w tym piekle (a gdzie bhp?) — około 400 dolarów. Z tego, 80 proc. można przekazać do kraju przez Bank PeKaO. I dodaje — suma oszałamiająca — w porównaniu z tym, co można zarobić w kraju.

Hm.. 80 proc. z 400 dolarów to będzie: 320. Licząc dalej, jeden dolar według kursu Narodowego Banku Polskiego to 130 zł. Pomnożony przez 320 — daje sume 41 600 zł. Zarobek to niezły, ale żeby „aż majatek". Dobry murarz pracujący prywatnie bierze 3 tys. zł dziennie+jedzenie, a napić się może do woli, bo temperatury u nas nie takie jak tam. No, a zarobek — licząc że pracuje 25 dni w miesiącu — to 75 tys. zł. Czytałem też niedawno u innego kolegi redaktora, że według nowych stawek w budownictwie uspołecznionym — jak się człowiek przyłoży — to też zarobi powyżej 40 tys. złotych.

PO CO WIĘC JADĄ? Jak pisze „Polityka — Eksport-Import"... po zawałach, bez stopy (był taki jeden monter), po resekcji nerki, bez płuca, z chorobą wrzodową.

PO TE 40 TYSIĘCY ZŁOTYCH?

W takie piekło... Ejże... A może po coś innego.... Ale po co?

Bo ja liczę i liczę — a tego „majątku" doliczyć się nie mogę. Zresztą, gdyby taki był — to przecież mamy podatek wyrównawczy, obowiązujący wszystkich zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej... I tak już pewnie minister finansów nawet te 40 tys. zł. zdrowo obłupił, a gdyby tak ktoś miał więcej wśród irackich piasków zarobić... nie chcę nawet myśleć, co by go mogło spotkać.

Śmiał nie śmiał — czegoś w obliczeniach tego „majątku" zabrakło, ale... pozostawiam to — na razie — z wielkimi znakami zapytania.

GNĘBI MNIE JEDNAK NADAL

pytanie, a zastanowiło i red. Andrzeja Mozołowskiego — PO CO JADĄ. Po co im te pieniądze — zapytuje dziennikarz „Polityki". Wprawdzie nie do końca wiadomo — jakie pieniądze — chodzi tu chyba o te 41 tysięcy minus podatek wyrównawczy? — tak przynajmniej myśle, ale... wyjaśnienie w tekście jest takie: **ludzie przyrównują prawidłowo, do zarobków w kraju — i wtedy nie ma wątpliwości, dlaczego się w to piekło pchali.**

Właśnie — jak to przyrównywać, bo nie wiem.

Według autora „Polityki — Eksport-Import" wydawanej przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego i „Politykę" — **LUDZIE PRZYRÓWNUJĄ PRAWIDŁOWO.**

Radbym dowiedzieć się z tak autorytatywnego źródła jak powyższe — **KTO WIĘC PRZYRÓWNUJE NIEPRAWIDŁOWO...**

Ktoś tu czegoś nie dopisał nie dopowiedział.

A tak już bardziej ogólnie — to raczej nie przemyślał w tym naszym eksporcie.

Gdyż... gdyż nasi bohaterowie-budowlańcy z irackich piasków — jadą tam, powtarzam za autorem tekstu z „Polityki — Eksport-Import" po: **mieszkanie;** ściślej — **aby je kupić.**

To nie kpina — budowlańcy i inni fachowcy z branż pokrewnych miast budować mieszkania w kraju — jadą na „eksport" — żeby zarobić na kupienie mieszkania w kraju za dewizy.

Ktoś, kto wymyślił tego typu rozwiązanie — powinien dostać Nobla.

A MOŻE TYLKO — DOSTAĆ

Ale solidnie... Jak widać, do „Dziejów głupoty w Polsce" wspaniałej książki madrego publicysty Aleksandra Bocheńskiego — każdy dzień dopisuje nowe karty.

Dopisują i koledzy publicyści. W jednej z warszawskich gazet codziennych przeczytałem parę dni temu pisany samymi zachwytami artykuł, jak to nasi budowlańcy oddali kolejny, bardzo trudny w wykonawstwie hotel. Oczywiście w terminie, który oszołomił odbiorcę, prac wykończeniowych i ich precyzji nie mógł się on po prostu nachwalić.

Tyle tylko, że było to w Bułgarii...

Szkoda, że piszący te pochwały nie wyjrzał przez okno swojej redakcji i nie zainteresował się, dlaczego to słynny warszawski hotel „Bristol" od lat stoi nieremontowany; a dlaczegóż to reprezentacyjne hotele Warszawy — „Forum", „Victorię" — stawiali nam... No, kto...? Na amnezje chyba jeszcze nie cierpimy — kolego redaktorze? A jak trudno dostrzec co nieco z okien własnej redakcji, to warto przyjechać do Krakowa, aby zobaczyć, w jak oszałamiającym tempie buduje sie od lat hotel „Kongresowy". Proponuje zresztą, a myśle, że doczekam chwili jego oddania, aby pierwszy kongres w tym hotelu odbył sie na temat: Jak nie należy budować hoteli czyli zasadzki czyhające na prawdziwego budowlańca.

I — AD REM. Żyjemy w trudnych czasach. Potrzebna nam jest w nich czasem — odrobina sukcesu. Tylko — nie naciągana — jak w przypadku hoteli, czy też nie jednostkowa — jak w przypadku kilkunastu panów, którzy kupią sobie mieszkania za zarobione dewizy.

Lepiej byłoby — i dla nich (po co biedacy mają się tak męczyć, jak to „Polityka — Eksport-Import" opisała), ale przede wszystkim dla tych kilkuset tysięcy, którzy na mieszkania czekają w kraju, aby budowali je tutaj, Między Odrą a Bugiem — nad Wisłą.

Bo MY — co nieśmiało przypominam, żyjemy właśnie tu, a nie nad Eufratem, Tygrysem czy Renem.

Ale zakończe zdanie, które powtórzę za tekstem red. A. Mozołowskiego: „Czy wszyscy?"

Te dwa słowa napisaliśmy obaj — ale kryją one inna treść.

Obaj postawiliśmy pytajnik — który tę treść wzmacnia.

Gdyż prawda o tak zwanym „eksporcie" jest złożona. To fakt.

Ale też — zbyt często, nie dopowiedziana.

Ale też — zbyt często, coś skrywa.

Być może — dopowiedzą ją Czytelnicy.

Być może... — jeszcze ktoś.

KRZYSZTOF CIELENKIEWICZ

SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Amerykanka D. Roffe najlepsza w slalomie gigancie

We wtorek na narciarskich mistrzostwach świata w Bormio odbył się slalom gigant kobiet. Wyniki: 1. Roffe (USA) 2.18,53 (1.09,18+1.09,35); 2. Kirchler (Austria) 2.19,13; 3. Twardokens (USA) 2.19,21; 4. Armstrong (USA) 2.19,26; 5. Kiehl (RFN) 2.19,60; 6. Hoecher (RFN) 2.20,14.

Małgorzata Tlałkówna była 27 — 2.24,53, a jej siostra Dorota 34 — 2.27,71. Slalom ukończyło 46 narciarek.

Sensacyjnym sukcesem młodych Amerykanek zakończyła się kolejna konkurencja mistrzostw świata w Bormio. Rozegrany w środę w St. Caterina slalom-gigant kobiet wygrała niespełna 18-letnia Diana Roffe (USA) przed Austriaczką Elisabeth Kirchler, trzecie miejsce zajęła 19-letnia zawodniczka USA — Eva Twardokens, (Polka z pochodzenia), a na czwartym miejscu sklasyfikowana została mistrzyni olimpijska Debbie Armstrong. Pierwsze niepowodzenie w tegorocznych mistrzostwach świata zanotowała ekipa szwajcarska, która w środę również liczyła na medal. Najlepsza ze Szwajcarek, Maria Walliser była dopiero ósma. Michela Figini i Erika Hess znalazły się poza pierwszą dziesiątką. Dla Szwajcarów to prawdziwa klęska. Polki nie odegrały w tej konkurencji żadnej roli. Małgorzata Tlałkówna była 27, a Dorota — 34.

Slalom gigant kobiet rozegrany został w St. Caterina na dolnym odcinku trasy zjazdowej (różnica wzniesień 342 m). Na starcie stanęło 55 zawodniczek z 22 krajów.

DIANA ROFFE: *„Byłam zaskoczona, gdy dowiedziałam się, że zajęłam piąte miejsce w pierwszym przejeździe. Zawody rozpoczęłam bardzo zdenerwowana. W drugim przejeździe skoncentrowałam się i chyba pojechałam nieźle. Ale kiedy zobaczyłam moje nazwisko na pierwszym miejscu świetlnej tablicy, powiedziałam do siebie: o Boże, czy to jest możliwe? To czego dokonałam wydaje się tym bardziej nieprawdopodobne, że do ostatniej chwili rywalizowałam o miejsce w reprezentacji z Cindy Nelson".*

Wysoka porażka piłkarzy w Meksyku

W Meksyku rozpoczął się we wtorek międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem reprezentacji 4 państw — Bułgarii, Polski, Szwajcarii i Meksyku.

Pierwszy występ polskich piłkarzy zakończył się ich wysoką porażką z drużyną Meksyku 0:5 (0:3).

Polska: Kazimierski — Wdowczyk, Łukasik, Wójcicki, Pawlak, Ostrowski, Matysik, Komornicki, Pałasz, Dziekanowski, Okoński.

Wynik był wielką niespodzianką nawet dla gospodarzy. Dotychczas reprezentacje obu państw spotkały się trzykrotnie i we wszystkich meczach zwyciężali Polacy.

*

W meczu Bułgaria — Szwajcaria 1:0.

Z życia TKKF

Imprezy dla młodzieży szkolnej organizowane przez krakowski TKKF:

Turnieje tenisa stołowego: Klub „Podwawelski", ul. Komandosów 21 — 5 i 7 II godz. 12.30; „Energoprojekt", ul. Mazowiecka 21 — 8 II godz. 10.00.

Turniej badmintona: SP Nr 38, ul. F. Nullo 23 (wejście przez basen) — 9 II godz. 10.00.

Turniej warcabów: Klub „Podwawelski", ul. Komandosów 21 — 5 i 7 II godz. 12.30.

Zawody w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego: Klub „Podwawelski", ul. Komandosów 21, zbiórka 4, 8 II godz.

Turniej rzutków do tarczy: Klub „Podwawelski", ul. Komandosów 21 — 7 II godz. 12.30.

Turniej hokeja na lodzie: os. Podwawelskie — lodowisko — 8 II godz. 12.30.

O mistrzostwo zimowych ferii

Zakończyły się eliminacje łyżwiarskie o tytuł mistrza zimowych ferii na sztucznym lodowisku w Krakowie. Ogółem startowało kilka tysięcy uczestników, w tym wielu także spoza Krakowa, którzy zorganizowali swoje zimowiska na terenie woj. krakowskiego.

A oto zwycięzcy, którzy kwalifikują się do finału jaki odbędzie się w piątek. Jazda szybka: (dziewczęta) do 8 lat **M. Karpow** czas 33.00, do lat 13: **K. Jureczek** 24,6, do lat 15: **K. Rogazińska** 23,0, powyżej lat 15: **A. Michalak** 30,2.

Chłopcy: do lat 8: **Ł. Rokoński** 27,0; do 13 lat **N. Głogowski** 21,8; do 15 lat **A. Pałach** 27,0; powyżej 15 lat **T. Karpiuk** 15,8.

Drużynowo I miejsce Janosiki II m. Stokrotki (obydwa zespoły Złoty Wiek), III Zachęta (Krakowska Spółdzielnia Mieszkaniowa).

Do finału, który odbędzie się w piątek zakwalifikowało się 15 dziewcząt i 24 chłopców. Do finału drużynowego trzy zespoły.

Podczas finału odbędą się pokazy jazdy figurowej w wykonaniu zawodniczek i zawodników „Krakowianki". (r)

Dziś na sztucznym lodowisku ślizgawka dla publiczności na małej i dużej tafli w godz. 11.30—13.00 (m)

K. Ślęczek zwycięża

W warszawskiej hali Mery rozpoczął się turniej główny tenisowych mistrzostw Polski. Zwyciężali faworyci, rozstawiony z nr 1 W. Rogowski, wygrał z T. Klarusem 6:1, 6:3.

Kobiety: K. Ślęczek (Nadwiślan Kraków) — J. Kloze 6:2, 6:4; K. Czopek — B. Niedziałek 6:4, 6:7, 6:4.

Z piłką przez stadiony

(m) Piłkarze SSW Innsbruck przebywający na tournée po Ameryce Środkowej i Południowej rozegrali w San Pedro Sula mecz z reprezentacją Hondurasu. Wygrali gospodarze 1:0 (0:0).

Piłkarska reprezentacja ChRL pokonała w towarzyskim meczu w Kunmingu pierwszoligowy zespół węgierski Videoton 2:0 (0:0).

Do zarządu klubu piłkarskiego AC Torino wybrany został jeden z czołowych kierowców formuły pierwszej Michele Alboreto.

W towarzyskim meczu piłkarze Sporting Lizbona pokonali szwedzką drużynę Goeteborg 2:0 (2:0).

W międzynarodowym spotkaniu rozegranym w Zalaehgersege, piłkarze Dynamo Mińsk (ZSRR) zremisowali z miejscową drużyną Z.T.E. 1:1 (1:0).

W Shopronie (Węgry) drużyna o tej samej nazwie przegrała z FC Karl Marx Stadt (NRD) 0:1 (0:0).

Express lotek

19, 22, 26, 30, 31

Mały lotek

I losowanie: 6, 15, 25, 31, 35
II losowanie: 3, 6, 7, 12, 32

Za kufel piwa

(m) Bobby Robson, trener piłkarskiej reprezentacji Anglii skarży się, że w domu nie ma z kim porozmawiać na futbolowe tematy, choć dochował się trzech synów. Każdy z nich gra jednak w rugby. Ostatnio Robson stwierdził: „a może to i lepiej? Przynajmniej nikt nie powie, że uprawiają sport dla pieniędzy. Gra w rugby nagradzana bywa zazwyczaj jedynie kuflem piwa w pobliskim pubie".

Drogi gol

Skarbnik klubu VFL Bochum nie miał z pewnością zadowolonej miny, gdy Klaus Fischer strzelił bramkę w spotkaniu tej drużyny z Frankfurtem. Kontrakt przewiduje bowiem, że jeśli napastnik ten uzyska dla VFL 10 goli jego poprzedni klub FC Koeln otrzyma specjalną premię wysokości 50 tys. marek. A to była właśnie ta dziesiąta bramka...

Nowa gra liczbowa?

Samochód, telewizor kolorowy, łódź żaglowa, ciągnik rolniczy, radioodbiornik — kto z ustawiających się przed kolekturą „Totalizatora" nie marzy o wygraniu takiej nagrody, albo „zgarnięciu" głównej wygranej w zakładach.

Totalizator ma nowe propozycje wprowadzenia nowej gry liczbowej w zamian za jedną z dotychczasowych. Cena zakładu miałaby wynosić 10 zł, kuponu — 50 zł, a grający skreślałby 7 z 49 liczb. Wygrane wypłacanoby za 7, 6 i 5 trafnych. Rekompensatą dla grających za wyższą cenę zakładu byłyby wyższe nagrody. Oblicza się, że główna wygrana wyniosłaby 8—10 mln zł.

Spokojny Chinaglia

Cosmos Nowy Jork stracił w ciągu ostatnich sześciu miesięcy 6 mln dolarów. Niemal natychmiast działacze tego klubu muszą znaleźć dwa by zwrócić długi. Pod względem sportowym Cosmosowi także nie wiedzie się lepiej. W halowych mistrzostwach drużyna zajęła ostatnie miejsce a występy oglądało najmniej widzów w historii klubu. Właściciel 60 proc. akcji Cosmosu Giorgio Chinaglia nie martwi się jednak: „to normalne, że od czasu do czasu traci się pieniądze. Teraz po prostu musimy być ostrożniejsi".

Srebrny jubileusz za pasem

Małopolski Wyścig Górski sportowym wydarzeniem

Wydaje się, że to było tak niedawno kiedy grono działaczy kolarskich na czele z nieżyjącym już dziś dr. **Bolesławem Urbańskim** rzuciło hasło zorganizowania na górskich trasach dawnego województwa krakowskiego kolarskiego wyścigu. Myśl podjęła redakcja „Gazety Krakowskiej" i pierwszy wyścig 25 lat temu wystartował!

Stuknie więc w tym roku wyścigowi srebrny jubileusz, wyścigowi, który stał się imprezą kolarską najwyższej rangi, gdzie o laur zwycięzców ścigali się m. in. **Szurkowski, Szozda, Gazda, Kowalski,** kolarze znakomici, wielce utytułowani i trzeba tu powiedzieć nie zawsze oni wychodzili obronną ręką w rywalizacji z innymi. Startowali też kolarze zagraniczni, ale najwyższe wtajemniczenie kolarskie osiągali w tej imprezie Polacy.

Wczoraj w redakcji **„Gazety Krakowskiej"** naczelny redaktor dr **Sławomir J. Tahkowski** na roboczym zebraniu, gdzie omawiano założenia tegorocznej imprezy, podejmował działaczy kolarskich i przedstawicieli miast etapowych. Odnotujmy, że byli wśród nich prezes OZKol. w Krakowie **Marek Kosicki, Krzysztof Tuleja** — wiceprezydent Nowego Sącza, **Stanisław Jacek** — prezes OZKol. Nowy Sącz, **Eugeniusz Bohatkiewicz** — naczelnik miasta Gorlice, **Jolanta Bobek** z Urzędu M. Krakowa, **Tadeusz Franczak** z Urzędu Woj. Nowy Sącz, **Jerzy Zych** z Krakowskiej Federacji Sportu, **Józef Drożdziewicz** — wiceprezes OZKol. w Krakowie.

A teraz kilka szczegółów o wyścigu. Wyścig rozpocznie się w dniu 6 czerwca. Jego I etap prowadził będzie wokół **Wieliczki** trasa 107 km, II etap pobiegnie przez **Gdów, Muchówkę, Tymową, Zakliczyn, Sienną, Korzenną, Grybów do Krynicy** wynosił będzie 175 km, III etap prowadzi z **Krynicy** przez **Muszynę, Stary Sącz, Chełmiec, Nowy Sącz, Grybów, Siedliska, Zagórzany** do **Gorlic** (140 km). IV etap w **Krynicy** — podwójna jazda na czas 2× po 3 km, V etap to kryterium uliczne **o Puchar Prezydenta Miasta Nowy Sącz** i wreszcie ostatni pobiegnie z **Krynicy** przez **Nowy Sącz, Wysokie, Limanową, Zabrzeż, Gorlice, Raszówkę, Limanową** do **Szczawnicy** (167 km).

Nowy trener kadry kolarzy **RYSZARD SZURKOWSKI,** który ma nie tylko wielki sentyment dla tego wyścigu jako że wielokrotnie w nim startował, ale ocenia również wysoko jego walory sportowe i techniczne zapewnił, że w imprezie startowała będzie cała czołówka krajowa. Czynione są również starania, aby na starcie MWG stanęły również ekipy zagraniczne. Zapewniony jest już nieomal udział kolarzy z **Bratysławy i Kijowa.**

Impreza zapowiada się zatem, jak mówią sportowcy, bombowo. Tak jak corocznie będzie ona atrakcją nie tylko dla kolarzy ale i publiczności bo organizatorzy przewidzieli nowe warianty tras, które będą bardzo widowiskowe. Widowiskowe ale to nie znaczy, że łatwe, dla kolarzy trudne, karkołomne, pełne morderczych wspinaczek i zjazdów w zawrotnym tempie. Dodajmy, że na trasie XXV MWG wyznaczono aż 14 premii górskich a zdobyte na nich punkty przeliczane będą na osiągnięcia czasowe. To pewna innowacja, którą rokrocznie krakowscy i nowosądeccy działacze kolarscy wprowadzają do wyścigu, może dlatego jest on tak uznawany przez kolarzy i fachowców. (rm)

W kilku wierszach

● (m) Piłkarska reprezentacja Algierii rozegrała towarzyskie spotkanie z włoskim Juventusem Turyn. Zwyciężyli Algierczycy 3:2 (1:1). Pierwsza bramkę dla Juventusu zdobył Z. Boniek.

● Piłkarze ręczni Jugosławii rozegrali towarzyskie spotkanie w Hiszpanii, wygrywając z drużyną Caixa Valencia 33:23.

● W międzypaństwowym meczu piłkarzy ręcznych Szwajcaria przegrała z Czechosłowacją 18:19 (11:10).

● Piłkarze GKS Katowice w towarzyskim spotkaniu, rozegranym w Tatabanja, przegrali z miejscowym zespołem Banjas 1:2 (0:0).

Ze Sports-Touristem na europejskie trasy

Wiele atrakcyjnych wycieczek i wyjazdów na imprezy sportowe oferuje swoim klientom krakowskie biuro turystyczne Sports-Tourist.

Do Turcji zorganizowana będzie wycieczka w dniach od 28 kwietnia do 5 maja. W programie zwiedzanie Stambułu, Bursy Conakkale. Podobna impreza odbędzie się też w październiku. Wypoczynkowe wczasy nad Morzem Egejskim planuje się w czerwcu i październiku.

Z biurem można wybrać się do Rzymu na 8 dni już z początkiem maja a także we wrześniu i w październiku, w programie zwiedzanie wiecznego miasta. Koszt ok. 100 dolarów i 40 tys. zł.

Stolicę świata Paryż można zwiedzać z wycieczką jaką organizuje biuro w drugiej połowie kwietnia i maja oraz w październiku, te siedmiodniowe wycieczki mają bogaty program kulturalny.

Ateny i zwiedzanie stolicy Grecji też w ciągu siedmiu dni w sierpniu, maju, czerwcu i październiku. Wypoczynkowe wczasy w Grecji 13-dniowe w drugiej połowie maja oraz w dniach od 23 sierpnia do 6 września w miejscowości Calamos.

Do Egiptu wycieczki rozpoczynają się już w kwietniu. W 9-dniowym programie zwiedzanie m. in. Kairu. Koszt tych wycieczek 192 dolary i 60 tys. złotych.

Na mecz eliminacyjny do mistrzostw świata Polska — Belgia w Brukseli zorganizowana zostanie wycieczka w dniach od 27 kwietnia do 4 maja — opłata wynosi 135 dolarów i 29 tys. zł.

Biuro organizuje kilka wycieczek do Hiszpanii ze zwiedzaniem Madrytu, Barcelony, Valencii, Malagi, Sevilli, te wycieczki rozpoczynają się już w maju i są kilkudniowe.

Biuro przygotowało też kilka propozycji wyjazdowych do Krajów Demokracji Ludowej m. in. Czechosłowacji, Bułgarii i NRD.

Do Pragi wycieczka pociągiem odbędzie się w dniach 30 maja — 4 czerwca, do Brna autokarem w dniach od 12 do 18 maja, do Sofii pociągiem w dniach od 24 kwietnia do 4 maja i od 15 do 22 maja.

Rozpoczęto już sprzedaż wycieczek do Berlina, Lipska i Gernrode.

Jak widać propozycji jest sporo i można będzie w nich wybierać. Informacje o imprezach udziela biuro w Krakowie, ul. Św. Jana 18, tel. 22-95-10 i 22-47-30. (rm)

■ ENCYKLOPEDIA SPORTU ■ ENCYKLOPEDIA SPORTU ■ ENCYKLOPEDIA SPORTU ■ ENCYKLOPEDIA SPORTU ■

NARCIARSTWO (2)

Pierwszy otwarty publiczny bieg narciarski odbył się w Norwegii w roku 1843 w miejscowości Trömsö. Zwycięzcą tego biegu, rozegranego na dystansie 5 km, został Lapończyk o nieznanym imieniu i nazwisku, który przebiegł ten dystans w czasie 28 minut, przy czym biegł on posługując się dwoma kijkami.

Początkowo biegi rozgrywano tylko na krótkich dystansach, ale już w roku 1884 w miejscowości Jookmokk w Szwecji zorganizowano bieg na dystansie 220 km, w którym zwyciężył Lapończyk Lars Lourda pokonując trasę biegu w ciągu 21 godzin i 22 minut. Podobnie jak w Skandynawii, również w Rosji początkowo zawody narciarskie rozgrywano w biegach i to na bardzo krótkich dystansach. W roku 1888 petersburski Yachtklub zorganizował zawody narciarskie w biegach na dystansie 100 m (zwyciężył A. Berner w czasie 23 sek.) oraz na dystansie 250 m (zwyciężył I. Kristiansen w czasie 65 sek.). W późniejszych latach w Rosji organizowano biegi narciarskie już na znacznie dłuższych dystansach, i tak w roku 1902 odbył się bieg na dystansie 25 km, w roku 1910 na dystansie 30 km, a w roku 1911 na dystansie aż 724 km.

W Norwegii, oprócz biegów, narodziła się również następna konkurencja narciarska, a mianowicie skoki. Pierwsze wielkie zawody w skokach na nartach zorganizował w roku 1868 klub norweski „Christiania Ski-Club" na skoczni w Brukenberg w Telemarku. Zwycięzcą tych zawodów został Sondre Nordheim, cieśla ze wsi Morgedal, który skoczył najdalej, bo na odległość 19 m. Jego wynik uznano za pierwszy rekord świata w skoku narciarskim i od tego czasu notowane są rekordy świata w skokach.

Rekordziści świata w skokach narciarskich:

1868 r. S. Nordheim (Norwegia), Brukenberg — 19 m
1879 r. T. Hemmestveit (Norwegia), Holmenkollen — 23 m
1900 r. O. Tandberg (Norwegia), Solberg — 35,5 m
1902 r. N. Gjestvang (Norwegia), Gustavhügel — 41 m
1909 r. H. Smith (Norwegia), Davos — 48 m
1915 r. A. Amundsen (Norwegia), Vikkolbakken — 54 m
1916 r. A. Omtvedt (Norwegia), Steamboat Springs — 58 m
1917 r. A. Haugen (Norwegia), Steamboat Springs — 61,5 m
1918 r. A. Haugen (Norwegia), Steamboat Springs — 65 m
1926 r. D. Carlsen (Norwegia), Pontresina — 65 m
1926 r. T. Strömstadt (Norwegia), Fluhberg — 69,5 m
1926 r. T. Thams (Norwegia), Fluhberg — 70 m
1926 r. S. Ruud (Norwegia), Fluhberg — 70,5 m
1927 r. T. Thams (Norwegia), Fluhberg — 71.5 m
1927 r. S. Rud (Norwegia), Fluhberg — 72 m
1927 r. B. Trojani (Szwajcaria), Pontresina — 72 m
1928 r. R. Badrutt (Szwajcaria), Pontresina — 75 m
1931 r. S. Ruud (Norwegia), Davos — 81,5 m
1932 r. S. Ruud (Norwegia), Villars — 86 m
1934 r. B. Ruud (Norwegia), Planica — 92 m
1935 r. R. Andersen (Norwegia), Planica — 93 m
1935 r. S. Marusarz (Polska), Planica — 97 m
1935 r. R. Andersen (Norwegia), Planica — 99 m
1935 r. F. Kainersdörfer (Szwajcaria), Ponte di Legno — 99,5 m
1936 r. S. Bradl (Austria), Planica — 101 m
1938 r. S. Brandl (Austria), Planica — 107 m
1941 r. R. Gehring (Niemcy), Planica — 109 m
1941 r. R. Gehring (Niemcy), Planica — 118 m
1948 r. F. Tschannen (Szwajcaria), Planica — 120 m
1950 r. W. Gantschnigg (Austria), Oberstdorf — 124 m
1950 r. S. Weiler (RFN), Oberstdorf — 127 m
1950 r. D. Netzell (Szwecja), Oberstdorf — 135 m
1951 r. T. Luiro (Finlandia), Oberstdorf — 139 m
1961 r. J. Stlibar (Jugosławia), Oberstdorf — 141 m
1962 r. P. Lesser (NRD), Mitterndorf — 141 m
1964 r. K. Sjöberg (Szwecja), Oberstdorf — 141 m
1964 r. D. Motejlek (CSRS), Oberstdorf — 142 m
1964 r. N. Zandanell (Włochy), Oberstdorf — 144 m
1965 r. P. Lesser (NRD), Kulm — 145 m
1966 r. B. Wirkola (Norwegia), Vikersund — 146 m
1967 r. L. Grini (Norwegia), Obersdorf — 147 m
1967 r. K. Sjöberg (Szwecja), Oberstdorf — 148 m
1967 r. L. Grini (Norwegia), Oberstdorf — 150 m
1967 r. R. Bachler (Austria), Virkesund — 154 m
1969 r. B. Wirkola (Norwegia), Planica — 156 m
1969 r. J. Raška (CSRS), Planica — 164 m
1969 r. M. Wolf (NRD), Planica — 165 m
1973 r. H. Wosipiwo (NRD), Oberstdorf — 169 m
1974 r. W. Steiner (Szwajcaria), Planica — 169 m
1976 r. A. Innauer (Austria), Oberstdorf — 174 m
1976 r. A. Innauer (Austria), Oberstdorf — 176 m
1979 r. K. Ostwald (NRD), Planica — 176 m
1980 r. A. Kogler (Austria), Harrachov — 176 m
1981 r. A. Kogler (Austria), Oberstdorf — 180 m
1983 r. P. Ploc (CSRS), Harrachov — 181 m
1984 r. M. Nykaenen (Finlandia), Oberstdorf — 182 m
1984 r. M. Nykaenen (Finlandia), Oberstdorf — 185 m

Obok biegów i skoków, uważanych za klasyczne konkurencje narciarskie, Norwegowie uprawiali również zjazdy na nartach a także slalomy, które były przez nich traktowane jako pokazy pięknej jazdy na stokach gór, na trasach wytyczanych za pomocą gałęzi i chorągiewek. Slalom jest wprawdzie nazwą pochodzenia norweskiego, ale dopiero dzięki Anglikom i Austriakom nazwa ta zaczęła oznaczać konkurencję w pełni sportową. Pierwsze sportowe zawody slalomowe w Alpach zorganizowali Austriacy już w roku 1892 w miejscowości Murzzuschlag, a obok nich wielkimi propagatorami konkurencji zjazdowych byli Anglicy, którzy od roku 1903 organizowali swoje zawody w szwajcarskiej miejscowości Muerren. Oni też zapoczątkowali w roku 1911 sławne i przeprowadzane do dzisiaj zawody zjazdowe pod nazwą „Kandahar".

Na początku XX wieku narciarstwo zdobyło sobie dużą popularność także w Europie Środkowej. W roku 1909 powstał nawet „Środkowo-Europejski Związek Narciarski" zrzeszający kluby niemieckie i austriackie. W roku 1910 Norweski Związek Narciarski zorganizował w Oslo międzynarodowy kongres z udziałem delegatów z 10 krajów: Austrii, Anglii, Czech, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Norwegii, Szkocji, Szwajcarii i Szwecji. Na kongresie podjęto próbę ustalenia powszechnych regulaminów sportowych, lecz zakończyła się ona niepowodzeniem gdyż kraje skandynawskie uznawały tylko narciarstwo klasyczne, a kraje alpejskie preferowały zjazdy i slalomy. Do porozumienia nie doszło również na następnych kongresach (Sztokholm — 1911 r., Monachium — 1912 r., Berno — 1913 r.), a spory przerwał w roku 1914 wybuch I wojny światowej.

Dla światowego narciarstwa szczególnie ważnym wydarzeniem stał się kongres, który zwołano w roku 1924 do Chamonix z okazji I Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Na tym kongresie delegaci 16 krajów powołali do życia Międzynarodową Federację Narciarską — FIS (Federation Internationale de Ski), a krajami założycielskimi były: Austria, Czechosłowacja, Finlandia, Francja, Jugosławia, Kanada, Niemcy, Norwegia, Polska, Rumunia, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Szwecja, Węgry, W. Brytania i Włochy.

Podczas tego kongresu znowu doszło do sporów i kontrowersji dotyczących konkurencji typu zjazdowego, a dzięki stanowisku krajów skandynawskich upadł projekt uchwały dopuszczającej te konkurencje do oficjalnych zawodów.

LOKALE

W NOWYM Sączu zdecydowanie kupię mieszkanie typu M-3. Oferty 35699 „Prasa" Nowy Sącz, Narutowicza 6.

USŁUGI

PRZYSTAWKI do odbioru II programu TV z nadajnika w Chorągwicy zakładamy we wszystkich telewizorach starszego typu. Całkowity koszt usługi w domu Klienta 1900,— zł. Zgłoszenia, najchętniej grupowe: Karol Kopeć, Sanocka 1/31, 53-304 Wrocław, tel. 67-71-71, po 16. g-43150

PRZECIWWŁAMANIOWE zabezpieczenie drzwi, tapicerka drzwiowa, montaż zamków i inne usługi — Kachniarz, tel. 44-56-53.

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, obić tapicerskich agregatem Vap — Stachera, tel. 11-94-60.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, agregatem Vap — Dyna, tel. 44-80-53. g-44166

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, obić tapicerskich, agregatem Vap — Stachera, tel. 11-27-69.

MYŚLENICE — cyklinowanie, lakierowanie, Nieć, tel. 0-115, 203-94.

„DOMUS" — zabezpieczanie mieszkań (zamki: skarbiec, szyfrowe), alarmy elektroniczne, tapicerka drzwiowa. Zgłoszenia: tel. 66-93-15. g-45229

ALARMY elektroniczne przeciwwłamaniowe — produkuję, montuję — Jezierski, tel. 22-56-43, 8—10. g-44480

RÓŻNE

„KLITKA u Witka" poleca smaczną pizzę włoską. Nowy Sącz, ul. Kazimierza Wielkiego (koło Rynku), w godz. 10—18, w soboty w godz. 11—17. Gwarantujemy uprzejmą i szybką obsługę. S-35677

MEBLOZBYT — skup-sprzedaż poleca meble różne, udziela bonifikaty, zapewnia transport. Zbigniew Baran, Kraków, ul. Bieżanowska 24. g-44357

MARYSIEŃKA dyskretnie kojarzy małżeństwa. Kielce, skrytka 624. K-10252

„HALSZKA" — małżeństwa krajowe, zagraniczne. Żary, skrytka 12. A-4

OKAZJA! Sklep meblowy — M. Węglowski, Wieliczka, os. Sienkiewicza (pawilon) — poleca meblościanki, zestawy kuchenne. Ceny atrakcyjne. Transport gratisowy. g-46052

KOJARZENIE małżeństw. Żary, skrytka 65. A-11

MEBLOŚCIANKI kuchenne, pokojowe i przedpokojowe, ławy oraz inne artykuły wyposażenia mieszkań, w tym zasłony — poleca sklep, B. Borowiec, Łapanów koło Gdowa. Zapraszamy! g-46341

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

ZATRUDNIĄ natychmiast

ZJEDNOCZONE ZESPOŁY GOSPODARCZE ZAKŁAD PRODUKCJI CHEMICZNEJ

Kraków, al. 29 Listopada 94.

Wymagane wykształcenie wyższe, ekonomiczno-handlowe ze znajomością księgowości lub średnie i 10-letnia praktyka.

Warunki pracy i płacy do omówienia w **Dyrekcji Zakładu, tel. 11-42-56.** K-885

DIETETYCZKĘ

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ W PCIMIU.

Istnieje możliwość uzyskania mieszkania.

Informacji w sprawie zatrudnienia udziela **Dyrekcja Państwowego Domu Pomocy Społecznej w Pcimiu, tel. 18.** K-888

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY W TARNOWIE

zatrudni

na korzystnych warunkach płacowych pracowników przy porządkowani i sprzątaniu terenu Szpitala

Istnieje możliwość zatrudnienia w ramach 1/2 etatu.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji **Dział Służb Pracowniczych Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Tarnowie, ul. Szpitalna 13, tel. 38-61, wewn. 243.**

ODDZIAŁ OKRĘGOWY PHO I MB W KRAKOWIE UL. DIETLA 64

oferuje

DO WOLNORYNKOWEJ SPRZEDAŻY

odbiorcom prywatnym i uspołecznionym:

- **SZKŁO OKIENNE gr. 4 i 5 mm**
- **SZKŁO MARBLIT**
- **PŁYTKI MARBLIT**
- **WAPNO HYDRAULICZNE**
- **ZAPRAWĘ SZAMOTOWĄ**
- **OKIENKA INWENTARSKIE**
- **PIEKARNIKI**
- **PŁYTY PIECOWE**
- **UCHWYTY DO RYNIEN**
- **RURY KAMIONKOWE KANALIZACYJNE ŚREDNICA 150**

w Składzie Materiałów Budowlanych Nr 6 Kraków, ul. Zabłocie 2 a, tel. 66-73-79

IZBA WYTRZEŹWIEŃ W NOWYM SĄCZU

pilnie zatrudni

LEKARZA

Gwarantuje się otrzymanie mieszkania typu M-3 lub M-4.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu **u Dyrektora Izby, ul. Śniadeckich 10 a,** w godzinach 8—16.

RADA PRACOWNICZA WADOWICKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO W WADOWICACH

ogłasza konkurs na stanowisko DYREKTORA

Do konkursu mogą przystąpić kandydaci posiadający ukończone studia wyższe oraz co najmniej 8 lat pracy w budownictwie, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.

Wymagane dokumenty:

- **zgłoszenie do konkursu**
- **kwestionariusz osobowy**
- **własnoręcznie napisany życiorys**
- **odpis dyplomu**
- **opinie za ostatnie 5 lat pracy zawodowej**
- **świadectwo zdrowia**

Oferty należy kierować pod adresem: Wadowickie Przedsiębiorstwo Budowlane w Wadowicach, ul. Dzierżyńskiego 20, Rada Pracownicza, w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie.

AKTUALIZACJA REJESTRU CZŁONKÓW G.S. W GRYBOWIE

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Grybowie, woj. nowosądeckie zawiadamia, że od dnia 1 lutego 1985 r., do 30 kwietnia 1985 r. będzie przeprowadzana aktualizacja rejestru członków Spółdzielni.

Członkowie, którzy wyjechali poza teren działalności Spółdzielni proszeni są o zgłoszenie się w Biurze Gminnej Spółdzielni lub też o listowne podanie adresów swoich miejsc zamieszkania, w celu odebrania należnych udziałów.

Udziały zmarłych członków Spółdzielni będą wypłacane ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów uprawniających do odebrania spadku po byłym członku Spółdzielni. Udziały nie odebrane w terminie do dnia 30 kwietnia 1985 r. zostaną przeksięgowane na fundusz zasobowy Gminnej Spółdzielni „SCh" w Grybowie.

W dniu 12—13 lutego 1985 r. w godz. 10—16, w Hali Wisły przy ul. Reymonta 22, odbędzie się **Międzywojewódzka Giełda Towarowa Rzemiosła**

„WIOSNA 85".

Na giełdzie tej Spółdzielnie Rzemieślnicze **oferują** odbiorcom handlu uspołecznionego i nieuspołecznionego wyroby branży: metalowej, drzewnej, pamiątkarskiej, ceramicznej, motoryzacyjnej, szczotkarskiej, różnej, artykułów szkolno-biurowych, artykułów gospodarstwa domowego.

Zakupy artykułów rzemieślniczych odbywać się będą na warunkach ogólnych, jakie obowiązują w sektorze uspołecznionym.

Dojazd z dworca PKP i PKS, tramwajem linii 17 i 15.

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORGANIZUJE

BEZPŁATNY

KURS PRZYGOTOWAWCZY

dla kandydatów na studia dzienne na kierunki: MATEMATYKA, FIZYKA, WYCHOWANIE TECHNICZNE z przedmiotów:

MATEMATYKA, FIZYKA

Zgłoszenia przyjmuje Zakład **Fizyki, 30-084 Kraków,** ul. Podchorążych 2, pokój 515, V piętro, tel. 37-47-77, wewn. 315.

O zakwalifikowaniu na kurs decyduje kolejność zgłoszeń.

Zajęcia rozpoczną się 16 lutego br. o godz. 9 w sali 513. W dni zajęć, tj. soboty Uczelnia nie zapewnia zakwaterowania.

PP „POLMOZBYT" w Rzeszowie informuje PT Klientów, że z dniem 5. 02. 1985 r. **WSTRZYMUJE do odwołania przyjmowanie ocen technicznych PZU i PZMot. na wymianę nadwozi do samochodów Fiat 126 p i 125 p.**

OBIEKT

nadający się na warsztat samochodowy, o powierzchni co najmniej 250 m² wraz z parcelą na parking dla 20 samochodów dostawczych typu NYSA — ŻUK

weźmie w dzierżawę

na okres ograniczony, od osób prywatnych, spółdzielni lub instytucji państwowych

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GEODEZYJNE W KRAKOWIE, UL. HALCZYNA 16.

Zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem:

Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne, Kraków, ul. Halczyna 16, tel. 37-39-31 lub 37-56-45, codziennie, z wyjątkiem sobót i niedziel, w godz. 7—15.

K-745

PRZETARGI

Spółdzielnia Pracy Usług Komunalnych „Laur" w Krakowie ogłasza, że w dniu 21 lutego 1985 r. o godzinie 9 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Czarnowiejskiej nr 38 — parter — w Krakowie, sprzeda W DRODZE PUBLICZNEGO PRZETARGU następujące samochody:

1. samochód m-ki Żuk, typ A06, KRC 514B — cena wywoławcza 203.280 zł
2. samochód m-ki Żuk, typ A06, KRB 874X — cena wywoławcza 227.920 zł
3. samochód m-ki Żuk, typ A05, KRB 896X — cena wywoławcza 79.200 zł
4. samochód m-ki Star, typ 29, KRC 284B — cena wywoławcza 130.860 zł.

Wymienione pojazdy samochodowe można oglądać — poz. 1, 2, 3, na placu garażowania w Krakowie, ul. Czarnowiejska 38, poz. 4 — Mydlniki-Wapiennik, codziennie, w godzinach 7—15.

Przystępujący do przetargu są obowiązani złożyć co najmniej w przeddzień przetargu jednostce ogłaszającej przetarg, wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil" ogłaszają, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zlecą wykonanie następujących robót:

1. renowację stolarki okiennej w budynku administracyjnym przy ul. Rzeźniczej 22.
2. renowację stolarki okiennej w budynku przy ul. Wygranej.
3. roboty dekarsko-blacharskie przy ul. Rzeźniczej 22.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Dziale Remontowo-Budowlanym, przy ul. Rzeźniczej 22, pokój 120, tel. 21-43-11, wewn. 156.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Komitet Wojewódzki PZPR w Tarnowie, ul. Wałowa 12, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochody:

— mikrobus marki Nysa-522, rok produkcji 1975, nr podwozia 156396, nr silnika 399568, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 112.600,— zł,

— osobowy marki „Polonez" 1500, rok produkcji 1980, nr nadwozia 37266, nr silnika 37442, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 400.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 lutego 1985 r. o godz. 11 w budynku KW PZPR, ul. Wałowa 12, w Tarnowie.

Samochody można oglądać w dniach 18—20. 02. 1985 r. w godz. 10—12 w garażach KW PZPR w Tarnowie, ul. Chyszowska (obok Zakładów Mechanicznych).

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie KW, ul. Wałowa 12, w godz. 9—11 najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Krakowska Dyrekcja Inwestycji Oddział IV w Krakowie ul. Wielopole 17a ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie w terminie do 30. 06. 1985 r. instalacji wodn.-kan. i c.o. w domu kierownictwa oraz kuchni i jadalni w Ośrodku Kolonijnym „Lubogoszcz" w Kasince Małej.

Orientacyjny koszt: 700.000 zł.

Oferty należy składać do dnia 21 lutego 1985 r. w sekretariacie KDI Oddz. IV, w zaklejonych kopertach z napisem „Przetarg".

Przetarg odbędzie się dnia 21 lutego 1985 r. o godz. 10.

W razie niedojścia do skutku I przetargu w tym samym dniu, o godz. 11 odbędzie się drugi przetarg.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

WZSR „Samopomoc Chłopska" w Nowym Sączu ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda samochód osobowy Fiat 132p — 1600 nr silnika 559158, nr podwozia 317911, rok produkcji 1977, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 700.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22.02.1985 o godz. 10 w świetlicy WZSR „SCh" Nowy Sącz. ul. Staszica 1.

Pojazd można oglądać w dniach 18—22.02.1985 w godz. 8—15 przed budynkiem WZSR „SCh" Nowy Sącz, ul. Staszica 1.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie WZSR „SCh" Nowy Sącz, ul. Staszica 1.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Nadleśnictwo Piwniczna ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda:

— spychacz gąsienicowy, marki Mazur, typ D-50, nr silnika 13797, nr podwozia 5183, rok budowy 1961, stopień zużycia 78%. Cena wywoławcza wynosi 89.100 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Nadleśnictwa w Piwnicznej, ul. Zagrody 25, w dniu 25 lutego 1985 r. o godz. 10. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Nadleśnictwa, najpóźniej w przeddzień przetargu. W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 11 marca 1985, o godz. 10.

Spychacz oglądać można codziennie, oprócz sobót, w godzinach od 8 do 14 w siedzibie Nadleśnictwa w Piwnicznej, ul. Zagrody 25.

Zakład Remontowo-Montażowy „Spomasz" w Krakowie, ul. Wielicka 44c, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO

— samochód marki Żuk, typ A-05, rok produkcji 1966, nr podwozia 1200688, nr silnika 658110, ogólny stopień zużycia 85%. Cena wywoławcza wynosi 93.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lutego 1985 r. o godz. 10 w świetlicy zakładowej na terenie zakładu.

Jeżeli pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 12.

Samochód można oglądać codziennie, z wyjątkiem sobót i niedziel, w godz. 8—14, w bazie przy ul. Wielickiej.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy zakładu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu, ul. Grottgera, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO niżej wymienione pojazdy:

1. Fiat 125p 1500, rok produkcji 1979, nr podwozia 869982, nr silnika 061283085, stopień zużycia 78%. Cena wywoławcza 162.800 zł.
2. Polonez 1500, rok produkcji 1979, nr podwozia 8745, nr silnika 776225, stopień zużycia 75%. Cena wywoławcza 250.000 zł.
3. Fiat 125p combi, rok produkcji 1980, nr podwozia 982374, nr silnika 619090, stopień zużycia 70%. Cena wywoławcza 270.000 zł.
4. Fiat 125p combi, rok produkcji 1981, nr podwozia 998751, nr silnika 604724, stopień zużycia 70%. Cena wywoławcza 270.000 zł.
5. Żuk A-13, rok produkcji 1977, nr podwozia 265484, nr silnika 383450, stopień zużycia 75%. Cena wywoławcza 149.250 zł.
6. Nysa 522, furgon, rok produkcji 1980, nr podwozia 242589, nr silnika 408584, stopień zużycia 70%. Cena wywoławcza 218.100 zł.
7. Nysa 522, furgon, rok produkcji 1978, nr podwozia 215825, nr silnika 407490, stopień zużycia 75%. Cena wywoławcza 181.750 zł.
8. Nysa 522, furgon, rok produkcji 1978, nr podwozia 212610, nr silnika PRS 1920, stopień zużycia 78%. Cena wywoławcza 160.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 lutego 1985 r. o godz. 12 w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu, ul. Grottgera.

Pojazdy można oglądać w dniu 25 lutego 1985 r. w godz. 8.30—11.30, w Nowym Sączu, ul. Grottgera.

W razie nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu, tj. 25 lutego 1985 r.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w dniu 25 lutego 1985 r. w godz. 10—12 w kasie WUSW Nowy Sącz, ul. Grottgera.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

DEZYNSEKCJA

DLA INSTYTUCJI

SIENKIEWICZ, Kraków, tel. 78-39-63

ZAKŁADY PIWOWARSKIE W LWÓWKU ŚLĄSKIM

ZATRUDNIĄ zaraz

KIEROWNIKA BROWARU

w Legnicy

Wymagane wykształcenie: wyższe lub średnie kierunkowe, minimum 5 lat praktyki w browarstwie.

Zapewniamy mieszkanie funkcyjne na terenie zakładu.

Pisemne oferty wraz z kwestionariuszem osobowym prosimy kierować pod adresem: **Z.P. 59-600 Lwówek Śląski, ul. Traugutta 7.**

Informacji telefonicznych udziela **Dział Kadr, tel. 353 wewn. 10.**

SPRZĘT KOLONIJNY

wraz z wyposażeniem kuchni

sprzeda

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYNARSKIEGO „PZZ"

w Zabrzu, 41-800 Zabrze, ul. Wolności 276.

Oferty należy kierować pod adresem przedsiębiorstwa.

Szczegółowych informacji udziela **Dział Spraw Pracowniczych, tel. 71-16-20.**

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA I PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ „BUDOSTAL-9" KRAKÓW-NOWA HUTA, UL. ŁOWIŃSKIEGO,

tel. 44-07-84 lub 44-57-86, wewn. 24 lub 61

ZLECI REMONT

następujących maszyn:

- **PRASY krawędziarki, prod. CSRS, typ LOD-125**
- **STRUGARKI poprzecznej, typ Sz-400**
- **STRUGARKI bramowej, typ M30P7 112**
- **SZLIFIERKI do płaszczyzn, typ SHP-1**
- **SZLIFIERKI do wałków, typ 1 SP**
- **FREZARKI uniwersalnej, typ FNA-26**

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „POKOJ" W KRAKOWIE,

plac Kossaka 5

ZATRUDNI natychmiast

INWALIDÓW III GRUPY KIZ

na stanowisku PAKOWACZY przy produkcji zniczy i pasty oraz **ELEKTRYKÓW.**

Informacje w biurze Spółdzielni, plac Kossaka 5, I p., pokój nr 7, (codziennie, z wyjątkiem sobót).

TERENOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA W DĘBICY

ZATRUDNI ZARAZ

mgr mikrobiologii lub biologii

do pracy w Pracowni Bakteriologicznej Stacji.

Zapewnia się dobre warunki płacowe.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych

PRZYJMIE natychmiast do pracy

- **kierowników budów z uprawnieniami**
- **mistrzów na budowy**
- **specjalistę ds. organizacji i zarządzania**
- **specjalistę ds. kontroli wewnętrznej**

ORAZ

- **monterów wod.-kan.**
- **cieśli budowlanych**
- **murarzy-tynkarzy**
- **zbrojarzy-betoniarzy**
- **dekarzy-blacharzy**
- **spawaczy**
- **robotników budowlanych**

Przedsiębiorstwo zapewnia:

— dobre warunki płacowe

— wczasy pracownicze, kolonie, obozy i inne świadczenia socjalne

— dla zamiejscowych istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu pracowniczym

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje **Dział Służb Pracowniczych Kraków, ul. Jacka Malczewskiego 47, pok. 26 i 27, tel. 22-89-33, 12-86-26, wewn. 43, 48.**

Dojazd z Salwatora każdym autobusem (1 przystanek).

PRZEDSIĘBIORSTWO MATERIAŁÓW IZOLACJI BUDOWLANEJ „IZOLACJA" W SZCZUCINIE

zatrudni

INŻYNIERA MECHANIKA

do pracy w Dziale Głównego Mechanika wymagana praktyka ruchowa.

SPAWACZA GAZOWEGO

z praktyką.

Warunki pracy i płacy do omówienia z Dyrekcją Przedsiębiorstwa.

Istnieje możliwość uzyskania mieszkania z budownictwa zakładowego lub spółdzielczego w Szczucinie.

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH

Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „INWESTPROJEKT" w Krakowie, ul. Świętokrzyska 12

ZATRUDNI PILNIE

na korzystnych warunkach

- **STARSZYCH projektantów architekury** — Kierowników Zespołu
- **PROJEKTANTÓW architektury**
- **STARSZYCH asystentów projektantów architektury**
- **KOSZTOWCA do sprawdzania opracowań kosztorysowych**
- **KASJERKĘ**
- **REFERENTA ds. socjalnych**

Wymagane kwalifikacje zgodnie z przepisami obowiązującymi w biurach projektów.

Wynagrodzenie wg zasad przyjętych dla pracowników Zakładu w nawiązaniu do Uchwały nr 135 Rady Ministrów.

Oferty zawierające niezbędne dokumenty należy składać w **Dziale Służb Pracowniczych, III piętro,** pok. 311.

REJESTRACJA CZŁONKÓW G.S. „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁUKOWICY

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Łukowicy, województwo nowosądeckie, zawiadamia, że od dnia 1 września 1984 r. **prowadzona jest aktualizacja rejestru członków Spółdzielni.** W związku z tym członkowie Spółdzielni, którzy wyjechali poza teren jej działania proszeni są o zgłoszenie się w biurze Spółdzielni, lub też listowne podanie swoich adresów zamieszkania celem odebrania należnych udziałów. Udziały zmarłych członków Spółdzielni wypłacane będą ich spadkobiercom, po przedłożeniu dokumentów uprawniających do odebrania spadku po byłych członkach Spółdzielni.

Udziały nie odebrane w terminie od dnia 30 kwietnia 1985 r. zostaną przeksięgowane na fundusz zasobowy GS „SCh" w Łukowicy, woj. nowosądeckie.

DYREKCJA DOMU SPOKOJNEJ STAROŚCI I KLINIKA GERIATRII AM w Krakowie, ul. Wielicka 267

ZATRUDNI ZARAZ

- **SALOWE**
- **PIELĘGNIARKI DYPLOMOWANE** — możliwość pracy na jedną zmianę
- **SZWACZKĘ**
- **ŚLUSARZY**
- **HYDRAULIKA**
- **ST. REFERENTA ds. KULTURALNO-OŚWIATOWYCH,** na 1/2 etatu
- **ST. INSPEKTORA KONTROLI WEWN.,** na 1/2 etatu
- **KONSERWATORA CENTRALI TELEFONICZNEJ,** na 1/2 etatu

Dla samotnych zapewniamy mieszkanie na warunkach hotelowych. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w dziale służby pracowniczych, Kraków, ul. Wielicka 267, tel. 22-63-11 lub 22-85-86.

Nasze MIASTO

raptularz KRAKOWSKI

W lutym, jak głosi oficjalny Komunikat Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, umożliwia się sprzedaż zamienną masła na odcinki „smalec 250 g" dla dzieci i młodzieży od 1 do 18. Komunikat ten nie jest jednak respektowany przez sklep nr 473 w Bieżanowie Płn. Czyżby kierownictwo czekało na dodatkowe odgórne polecenie?

MAŁA KRONIKA

● **KDK „Pałac pod Baranami"** (Rynek Gł. 27): Czwartek ekologów — prelekcja mgr Edwarda Fryta nt. „Radiestezja a ochrona środowiska" — 18; wystawy: „Kraków w starej fotografii", „Malarstwo twórców nieprofesjonalnych z DK HiL" (14—18); „Malarstwo i rzeźba S. Czmocha" (18—22).

● **Pałac Młodzieży** (Krowoderska 8): Projekcja bajek — 10; „Chemia uczy i bawi" (pokaz doświadczeń), „Budujemy prosty układ elektroniczny" (konkurs) — (10—13.15); „Pies, który śpiewał" (film b.o.) — 15.

● **Klub „Pod Jaszczurami"** (Rynek Gł. 7): Koncert „Nocna zmiana bluesa" — 20.

● **MDK „Zamek"** (Niepołomice): Wystawa „Malarstwo i rzeźba ludowa" — 17. otwarcie.

O projektowaniu w starym Krakowie

„Projektowanie w zespołach zabytkowych Krakowa" to temat spotkania, które odbędzie się w czwartek — 7 lutego — w Śródmiejskim Domu Kultury przy ul. Mikołajskiej 2/II p. Organizatorzy zapraszają wszystkich, którzy chcą wysłuchać prelekcji naczelnego dyrektora Miejskiego Biura Projektów w Krakowie — mgr. inż. **Adama Kuczura**. Początek imprezy o godz. 16.

(ml)

Zimowe ferie zbliżają się do końca

Uczniowie z całej Polski odpoczywają w grodzie Kraka

Dla „tubylców" — atrakcyjne formy spędzania wolnego czasu

Okazuje się, że pomimo tragicznych warunków ekologicznych, niedoboru wody w kranach, braku koksu i jeszcze kilku innych „niedogodności" — w Krakowie można spędzić ferie zimowe nie mniej atrakcyjnie niż w wymarzonych górskich miejscowościach. W tym roku do Krakowa ściągnęli tłumnie harcerze z najdalszych zakątków Polski. Swoje obozy rozłożyli w szkołach podstawowych Śródmieścia i Podgórza. Na dwutygodniowe turnusy rekreacyjno-wypoczynkowe przyjechali uczniowie z Wrocławia, Szczecinka, Chełma, Piły, Szczecina, Olsztyna, Tczewa, Kielc. Oprócz tradycyjnych o tej porze roku zabaw na śniegu (a w tym roku nigdzie go nie brakuje), poszczególne obozy mają w planie zwiedzanie najstarszych obiektów i zabytków Krakowa, wyjazd do Wieliczki, wycieczki do Zakopanego. nie ma czasu na nudę. Dwa tygodnie, a w niektórych przypadkach jedynie kilka dni, na skorzystanie ze wszystkich propozycji organizatorów zimowego wypoczynku dla dzieci i młodzieży — to niewiele.

Mali wrocławianie tak są zachwyceni naszym miastem, że na czas trwania obozu w Krakowie przyjęli dla drużyn i zastępów nazwy związane z tym miastem jak np. „Wawelskie smoki". Krakowskie legendy, z którymi w czasie zajęć zapoznają się nasi mili goście na zawsze zostaną z pewnością w ich pamięci.

W Państwowym Domu Dziecka nr 10 zorganizowano odpoczynek dla młodzieży trudnej i „nieprzetartego szlaku". Pod okiem 14 instruktorów i ta młodzież atrakcyjnie i pożytecznie spędza ferie zimowe. Z ciekawą propozycją wyszedł tym razem Wydział Oświaty dzielnicy Śródmieście. W „Domu Turysty" dla 1200 uczestników zorganizowano interesujące zajęcia w 16 grupach. Na tę imprezę zaproszono dzieci i młodzież z całej Polski. „Dom Turysty" na okres całych dwóch tygodni został oddany we władanie młodzieży.

Pomyślano również o uczniach z krakowskiego województwa, dla których Kraków, choć nie tak odległy, jak dla młodzieży ze Szczecina czy Chełma, posiada wiele niezgłębionych tajemnic i atrakcji. Zorganizowano więc dla dzieci ze wsi 5-dniowe turnusy. 180 uczniów z województwa będzie miało okazję poznać Kraków, jego zabytki uczestnicząc w ciekawych wycieczkach, zwiedzając muzea itp.

Nie zapomniano również i o tych uczniach, którzy na okres ferii nie mogli opuścić rodzinnego domu. Krakowskie dzieci i młodzież mogą uczestniczyć w Nieobozowej Akcji Zimowej, rozpropagowanej przez naszą „Gazetę" i poszczególne jednostki harcerskie np. („Dom Harcerza") oraz spółdzielnie mieszkaniowe na terenie wszystkich dzielnic. Atrakcyjną formą są również półkolonie, które przygotował m. in. Wydział Oświaty w Podgórzu. Organizatorów martwi jednak mała frekwencja. Bowiem na 150 miejsc zgłosiło się do wspólnej zabawy jedynie 54 chętnych. Odpłatność za dwa tygodnie uczestnictwa wynosi 800 zł (w tym wyjazdy poza miasto i posiłki), tak więc niedrogo. Podgórskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci przygotowało w Szkole Podstawowej nr 49 niespodzianki dla 50 uczestników, którzy chcą wspólnie spędzić zimowe ferie.

Jak widać, pomysłów i atrakcji dla najmłodszych nie brakuje. Szkoda jednak, że nie wszyscy milusińscy korzystają ze wspólnej zabawy. Obserwujemy bowiem wielu uczniów, wałęsających się bez celu po ulicach miasta. A tego przecież chcieli uniknąć organizatorzy tegorocznych zimowych ferii.

(ml)

„Przerzutów" wody z Mistrzejowic nie będzie

• Produkcja wzrosła • Woda zdatna do picia — po przegotowaniu!

Produkcja wody dla Krakowa zwiększyła się w ostatnich dwóch dniach na tyle, że Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji przysłało do nas oficjalne zawiadomienie, iż z dniem 8 lutego br., odwołuje się stosowane przez kilka tygodni ograniczenia w dostawie wody dla Mistrzejowic, Bieńczyc i Prądnika Czerwonego. Nie będzie więc już „przerzutów" wody do Krowodrzy i Śródmieścia. Czy dzielnice te będą zaopatrzone w wodę? Prognozuje się, że tak.

Co prawda woda jest w większości kranów, ale pomimo stwierdzenia, iż jest zdatna do picia, nawet po przegotowaniu ma niedobry słonawo-gorzkawy smak. W naszej „Gazecie" pisaliśmy już o wytycznych „Sanepidu". Wodę pijemy jedynie po przegotowaniu. Dla niektórych mieszkańców naszego miasta jest to zaskoczeniem. A jednak prawda jest smutna. Woda co prawda przepuszczana przez oczyszczalnie zawiera jednak pewną ilość substancji niezdrowych dla organizmu. Tak więc apel do wszystkich — zwłaszcza dzieci. **Nie nabijajcie syfonów wodą prosto z kranu! Nie pijcie wody wodociągowej bez uprzedniego przegotowania. Woda nie jest bowiem najlepszej jakości.**

(ml)

Inwestycje i modernizacje — warunkiem rozwoju miejskiej komunikacji

Funkcjonowanie komunikacji miejskiej w ostatnich latach uległo systematycznej poprawie. Działo się tam m. in. za sprawą konsekwentnie wprowadzanych przez zakład usprawnień organizacyjnych. Osiągnięto jednakże kres możliwości tego typu działań, dalsza więc poprawa uzależniona jest głównie od przedsięwzięć inwestycyjnych. Tym właśnie zagadnieniom poświęcone było wczorajsze spotkanie sekretarza KK PZPR **Józefa Szczurowskiego** z przedstawicielami MPK oraz generalnymi wykonawcami i podwykonawcami robót prowadzonych w obiektach przedsiębiorstwa komunikacyjnego. Dyrektor **Marian Kalinowski** udzielił wstępnych informacji o zaawansowaniu prac, a następnie lustrowano modernizowane i budowane obiekty. Oględzinom poddano m. in. modernizowane nawy 1 i 6 Zajezdni Autobusowej na Woli Duchackiej, gdzie powstają stanowiska remontowo-naprawcze i regeneracji. Niedozwona stała się też budowa zaplecza Zakładu Transportu Specjalnego, bowiem do tej pory funkcję tę pełni drewniany budynek, wzniesiony jeszcze w 1942 roku, a przeznaczony pierwotnie na remizę dla tramwajów norymberskich.

Zwiedzano także place budowy: sieci i podstacje MPK przy ul. Rzemieślniczej, podstacji trakcyjnej „Bulwarowa" oraz obiekty zajezdni Tramwajowej Nowa Huta (wózkownia, myjnia). Dla prawidłowej działalności komunikacji duże znaczenie będzie miało również przekazanie, wznoszonej obecnie Hali Magazynowej dla Zakładu Zaopatrzenia Materiałowego. Dziś bowiem wytworzyła się taka sytuacja, że części do autobusów i tramwajów magazynowane są w różnych zajezdniach na terenie całego miasta. Przeanalizowano również możliwości pokonania kłopotów zaopatrzeniowych, ustalono wstępne terminy przekazywania MPK poszczególnych obiektów.

(mol)

W trosce o „czarną" jezdnię

Zimowe prace drogowców

112 milionów złotych kosztowało zapewnienie należytej przejezdności dróg Krakowa i województwa krakowskiego zimą 1984 roku. Jaką sumą zamkną się tegoroczne zmagania ze śniegiem i gołoledzią? Za wcześnie jeszcze na podsumowania. Jednak bez najmniejszego cienia wątpliwości śmiało można powiedzieć, że nie będzie to bagatelna kwota.

Od połowy listopada do chwili obecnej krakowski Rejon Dróg Publicznych wysypał na podległe mu drogi 5502 tony soli i 4909 ton piasku, żużlu itp. Oczywiście najwięcej środków kieruje się tam, gdzie panują najgorsze warunki. Do takich trudnych odcinków należą trasy ze Skały do Wolbromia i z Przegini do Racławic, które są nieustannie zawiewane i z tego powodu trzeba je praktycznie codziennie odśnieżać przy pomocy ciężkiego sprzętu. Sporo kłopotów sprawia też utrzymanie przejezdności słynnej serpentyny w Michałowicach, która teraz, w zimie, dla wielu samochodów (szczególnie tych niepełnosprawnych) jest trudną do pokonania przeszkodą. Jednak dzięki ciągłej opiece drogowców odcinek ten (poza jednym przypadkiem, kiedy powstał tu utrudniający normalny ruch 2-godzinny zator) jest całkowicie przejezdny.

Na pozostałych drogach — jak zapewnia dyrektor RDP **Jerzy Wójtowicz** — można jeździć w miarę szybko i bezpiecznie.

Na zakończenie słów kilka na temat organizacji pracy RDP. W stałej gotowości „bojowej" ma on 17 pługów (w tym 2 wirnikowe), 16 piaskarek z doczepionymi pługami i 19 rozsypywaczy. RDP może też korzystać z pojazdów pochodzących z tzw. nakazu, które na okres zimy mają wypożyczać Rejonowi wyznaczone przedsiębiorstwa. Niestety, pomoc kilku z nich jak np. Krakowskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej — Zesławice i Przedsiębiorstwa Sprzętowo - Transportowego, Wodno-Melioracyjnego ogranicza się tylko do gołosłownych deklaracji.

(koź)

Komputer wspomoże „Centrozłom"!

Od kilku miesięcy kilkunastoosobowa grupa pracowników Przedsiębiorstwa Przerobu Złomu Metali „Centrozłom" poddawana jest intensywnemu przeszkoleniu w krakowskim Zespole Akademii Ekonomicznej z zakresu obsługi komputerów. Równocześnie zbiera się dane statystyczne ze wszystkich (a jest ich ponad 2000) podległych Centrozłomowi zakładów i instytucji.

Te zakrojone na dużą skalę przygotowania związane są z tym, że gdzieś w połowie tego roku „Centrozłom" powinien otrzymać najnowszy model komputera, którego produkcję rozpoczęto niedawno w krakowskich zakładach „MERA-KFAP". Po odpowiednim „poinformowaniu" i zaprogramowaniu będzie pomagał przedsiębiorstwu w prowadzeniu prawidłowej gospodarki złomowej na obszarze całej południowo-wschodniej Polski, a także w wyznaczeniu optymalnych warunków racjonalnego wykorzystania złomu.

(koź)

W krakowskiej „Florinie"

„Prastara" i brylantyna

„Dear Sirs!" — tak zaczynał się list, adresowany do krakowskiej Chemicznej Spółdzielni Pracy „Florina", wysłany w Stanach Zjednoczonych, w grudniu ubiegłego roku. Dalej było tak: *„mój mąż dostał butelkę wody „Prastara", w prezencie od pani powracającej do Polski. Czy moglibyśmy poinformować się jak ją zamówić, ponieważ mąż mój bardzo ją polubił"*. Oglądam kopertę oklejoną zagranicznymi znaczkami. Butelka „Prastarej" powędrowała — rzecz jasna jako prezent — za ocean, choć pewnie nie zdążyła już pod choinkę. Firma dba o dobre imię i reklamę, choć niekiedy bywa to męczące.

„Florina" w ubiegłym roku obchodziła swoje 35-lecie. Zajmuje się produkcją kosmetyczną, tradycyjną. Właśnie tutaj wyprodukowano pierwszą w latach 50. pastę do zębów z zawartością fluoru — „Floridont". Niektóre inne wyroby praktycznie od 20 lat nie zmieniają receptury. Tak jest na przykład z „Prastarą", której receptura pochodzi aż z XVII wieku, a która od lat cieszy oko szczęśliwych nabywców oplecioną wikliną butelką. Duże wzięcie ma także „Lawenda" w oplocie ze słomki.

Produkuje się w „Florinie" około 40 różnych kosmetyków, wody kolońskie, kwiatowe, perfumy, dezodoranty, toniki, mleczka kosmetyczne, kremy, lakiery i zmywacze do paznokci, wazelinę kosmetyczną... Produkuje się tu również olejek do włosów, nazywany onegdaj brylantyną, który choć i w Polsce znajduje nabywców, wysyłany jest głównie na eksport do Mongolii.

W spółdzielni pracuje 160 ludzi, a załoga jest bardzo stabilna. Przy okazji ubiegłorocznego jubileuszu okazało się, że prawie 100 osób pracuje tutaj ponad 20 lat. Jest to zresztą specyfiką spółdzielni: wspólnie pracują i wspólnie się dzielą... Prawie dwa lata temu, jeden z nagłówków w naszej prasie głosił: „średnia płaca w przemyśle 14 837 zł — w spółdzielniach „Florina" i „Erdal" o wiele więcej". Chociaż od roku 1983 wydajność pracy wzrosła tu o 18 proc., płace „spadły" o 15 proc.

„Florina" ma swoje laboratorium badawcze, zatrudniające również dermatologa. Współpracuje także z Akademią Medyczną i instytutami chemii przemysłowej. Co roku wprowadza się do produkcji około 5 nowych i wycofuje tyleż kosmetyków. W tym roku nowości to: perfumy luksusowe, środek do pielęgnacji paznokci, emulsja do opalania na wyciągu z orzecha włoskiego — podobno bardzo modna na Zachodzie — a także dwa dalsze „odcinki" serii kosmetyków damskich „Lady": śmietanka i krem tłusty. Seria, zawierająca kolagen dostała za to rozwiązanie w roku ubiegłym nagrodę Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

Skoro już mowa o nagrodach: na bratysławskiej „Inchebie" dwa z kosmetyków „Floriny" dostały dyplomy. Firmę zaproszono również na kiermasz — do Chicago, który odbywał się pod hasłem „Back to nature" (powrót do natury), i gromadził artykuły będące w kontakcie z człowiekiem: odzież, kosmetyki, żywność... W wyrobach „Floriny" doceniono zawartość wyciągów ziołowych i niepowodowanie uczuleń. Ponad 20 proc. produkcji idzie na eksport. I to gdzie! Najwięcej do Związku Radzieckiego, ale także do Kanady, Libanu, Brazylii, Australii i na... Haiti. W Krakowie najłatwiej kupić kosmetyki tej spółdzielni w sklepie przy ul. Szewskiej.

— *„Nie jesteśmy konkurencją dla „Miraculum"* — mówi prezes „Floriny", ANDRZEJ ZYBURA — *Staramy się nie produkować tego, co produkuje przemysł kluczowy i nie wygaszamy produkcji nawet wtedy, gdy zainteresowanie danym wyrobem nieznacznie maleje. Mody się zmieniają, a ludzie przyzwyczajają się do »swoich« kosmetyków".*

Widać — po otoczeniu budynków spółdzielni, a także po ich wnętrzach, — że pracujący tu ludzie lubią swoje miejsce pracy. Czyściutko tutaj i ładnie (byli kiedyś sponsorem ASP): są kolorowe witraże i mozaiki na ścianach a przed budynkiem, na klombie — teraz przysypanym śniegiem — stoi kamienna rzeźba...

(ev)

PROGRAM I

6.00 TTR — upr. roślin, sem. 2: Orki i ich zadania
6.30 TTR — hod. zwierząt, sem. 2: Typy użytkowe i rasy bydła w Polsce
9.00 Teleferie TDC oraz film prod. ang. „Taniec na linie"
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Film dla II zmiany: „Bergerac", odc. pt. Zdjęcia z wakacji — ang. film krymin.
13.30 TTR — fiz., sem. 4: Substancja i pola
14.00 TTR — upr. roślin, sem. 4: Znaczenie gospodarcze roślin motylkowych drobnonasiennych
16.25 Program dnia: DT — Wiadomości
16.30 Dla dzieci: Festiwal Widowisk Lalkowych „Baśń o zaklętym kaczorze"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Interstudio
17.55 „Kurs na Jamał" — film dok. prod. radz.
18.05 Patrol
18.30 „Sonda": Żywe fabryki

tv-PROGRAM

19.00 Dobranoc: „Latający zajączek"
19.10 Konto „M"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Bergerac", odc. pt. Zdjęcia z wakacji — ang. serial kryminalny
21.10 „Zawsze po 21" — mag. reporterów
21.50 DT — Komentarze
22.15 Program publicystyczny
23.00 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.30 Program dnia
17.35 Teleturniej morski
18.00 Krajobrazy kultury
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 „Wędrówki staromiejskiej syrenki" (film dokum.)
19.15 Przeboje „Dwójki"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Gorąca linia" — express reporterów
20.15 Teatr Muzyczny na Świecie: „Portret Montserrat Caballe"
21.15 DT — Wydarzenia: telefon „Dwójki"
21.30 Studio Sport: Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym
22.15 Spotkanie pokoleń
22.45 DT — Wiadomości

teatry

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): K. Makuszyński: O dwóch takich, co ukradli księżyc — 11 (abonam. nieważne). STARY (Jagiellońska 1): F. Schiller: Don Carlos — 18.30. SCENA MAŁA (Sławkowska 14): L. Kleberg: Uczniowie czarnoksiężnika — 17. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): Wg J. Iwaszkiewicza: Gra o każdym — 19.15. BAGATELA (Karmelicka 6): S. I. Hsiung: Pani Wdzięczny Strumyk — 11. LUDOWY (os. Teatralne 34): B. Wachowicz: Czas nasturcji — sceny z życia J. Kasprowicza — 18. OPERETKA (Lubicz 48): R. Friml: Król włóczęgów — 19.15. SCENA SATYRY „MASZKARON" (Wieża Ratuszowa): Arlekinada — 21. SCENA FORUM (Mikołajska 2): Szkoda oczu, czyli sobota w dwójce — 19. SCENA SZKOLNA PWST (Straszewskiego 22): A. Czechow: Trzy siostry — 19.15. STU (al. Krasińskiego 16): Stypa — 19.15.

Pozostałe teatry nieczynne.

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): Klasztor Shaolin (Hongkong-chiń. 15 lat) — 15.30, 17.45, 20. KULTURA (Rynek Gł. 27): Szpital Britannia (ang. 18 lat) — 11.15, 13.30, 18; Golem (pol. 18 lat) — 9.30, 20.15; ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45. KSF MIKRO (Dzierżyńskiego 5): Iluzjon — film prod. USA z cyklu „Słynne filmy" — 15.15, 17.45; przegląd filmowy „Luis Bunuel — meksykańskie lata" — 20. MŁODA GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Iluzjon — film prod. kanad. z cyklu „Science fiction — Lęk przed przyszłością" — 16, 18, 20. PASAŻ BIELAKA: Bajki — 12; Recydywiści (węg. 18 lat) — 10; Ostrze na ostrze (pol. 12 lat) — 13: Wejście Smoka (Hongkong-USA 18 lat) — 15, 17, 19. PODWAWELSKIE (Komandosów 21): Strzały Robin Hooda (radz. b.o.) — 15. ROTUNDA (Oleandry 1): DKF — 19.30. SFINKS (Majakowskiego 5): ET (USA b.o.) — 10, 20. ŚWIT D. SALA (os. Teatralne 10): Klasztor Shaolin (Hongkong-chiń. 15 lat) — 15.30, 17.45, 20. ŚWIT MAŁA SALA: Klasztor Shaolin (Hongkong-chin. 15 lat) — 15, 17, 19. ŚWIATOWID DUŻA SALA (os. Na Skarpie 7): Powrót Mechagodzilli (jap. 12 lat) — 15.30; Star-80 (USA 18 lat) — 17.15; Gandhi (ang. 15 lat) — 19.15. TĘCZA (Praska 52): Saturn-3 (ang. 15 lat) — 16.30; Pasażer w kajdankach (chiń. 15 lat) — 18.30. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Klasztor Shaolin (Hongkong-chiń. 15 lat) — 16, 18, 20.15. UGOREK (os. Ugorek): Poszukiwacze zaginionej arki (USA 12 lat) — 15, 17.15; Seksmisja (pol. 15 lat) — 19.30. WANDA (Waryńskiego 5): E-T (USA b.o.) — 10, 12.15, 15.45; Czy leci z nami pilot? (USA 12 lat) — 18, 20. WARSZAWA (Stradom 15): Powrót Jedi (USA 12 lat) — 10.45, 13.15; Błękitny Grom (USA 15 lat) — 15.45, 18, 20.15. WISŁA (Gazowa 27): Bez skrupułów (fr. 15 lat) — 15.30, 18. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Szaleństwa panny Ewy (pol. b.o.) — 10, 12.15; Nowe przygody wilka i zająca (radz. b.o.) — 14; Mgła (pol. 15 lat) — 16; O-bi, Oba (pol. 15 lat) — 17.45, 20. WRZOS (Zamojskiego 50): Akademia pana Kleksa, cz. I i II (pol. b.o.) — 11; Poszukiwacze zaginionej arki (USA 12 lat) — 15.30; Seksmisja (pol. 15 lat) — 17.45; Dziecko Rosemary (USA 18 lat) — 20. ZWIĄZKOWIEC-STUDYJNE (Grzegórzecka 71): Poszukiwacze zaginionej arki (USA 12 lat) — 12; 16, 18, 20.

ALWERNIA — Chemik: Samoloty torpedowe (radz. 12 lat); Sęp (węg. 15 lat), DOBCZYCE — Raba: Poszukiwacze zaginionej arki (USA 12 lat). GDÓW — Promyk: Sęp (węg. 15 lat); 1941 (USA 15 lat). KRZESZOWICE — Nowości: Błękitny Grom (USA 15 lat), MYŚLENICE — Wisła: Kamienne tablice (pol. 15 lat). SKAWINA — Piast: Kamienne tablice (pol. 15 lat); Zbrodnia w tajdze (radz. 12 lat). WIELICZKA — Górnik: Partyzancka eskadra (jug. 12 lat).

Pozostałe kina nieczynne

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (niecz.), SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA: (10—15), MUZEUM KATEDRALNE: (10—15), Wystawa „Wawel zaginiony" (10—15), GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA (9—15) MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (Ojców) (15—15.30), MUZEUM W. I. LENINA (Topolowa 5): Wystawy: „Lenin w Polsce"; „W. Lenin i N. Krupska w Krakowskim Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych"; „Kraków wolny" (9—16 wst. wol.), DOM LENINA (Kr. Jadwigi 41): Wystawa „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej", „Miejsca zesłań i emigracji politycznej Lenina" (nieczynne). MUZEUM HISTORYCZNE: KRZYSZTOFORY (Rynek Gł. 35): Wystawa: „Z dziejów i kultury Krakowa" oraz prezentacja medali darowanych przez Jana Pawła II (11—18). FRANCISZKAŃSKA 4: Wystawa „Szopki krakowskie" (9.30—17), JANA 12: Wystawa: — „Militaria i zegary" (9—15). POMORSKA 2: Wystawa: „Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939—1945" (11—18). STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów kultury Żydów" (9—15). MUZEUM PRZYRODNICZE (Sławkowska 17): Współczesna fauna polska (10—13 wst. wol.), MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl Wolnica 1) Wyst „Polska kultura ludowa" „Dzieła i twórcy w 40-leciu PRL" (10—15), MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Poselska 3): Wystawy: „Starożytność i średniowiecze Małopolski". „Pradzieje N. Huty", „Mumie egipskie w świetle promieni X". „Czas żelaza" mazowiecki ośr. metalurgiczny z czasów Imperium Rzymskiego, „Plakat Muzeum Archeologicznego" (14—18). APTEKA „POD ORŁEM" (pl Bohaterów Getta 18), Muzeum Pamięci Narodowej (10—16) GALERIA KRZYSZTOFORY (Szczepańska 2): Wystawa: V kolekcja Grupy Krakowskiej (11—17), BWA (pl. Szczepański 3a): Wystawa „Tkanina artystyczna w 40-leciu PRL" (11—18), GALERIA ARKADY (pl. Szczepański 3a): Wystawa malarstwa Renaty Niemirskiej-Pisarek — (11—18), GALERIA PLASTYKA (pl. Szczepański 5): Wystawa prac Eugeniusza Tukana-Wolskiego (10—18). GALERIA „PRYZMAT" (Łobzowska 3): (11.30—15.30) MUZEUM NARODOWE (Sukiennice): (12—18, wst. wol.). MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO (Kanonicza 9): (12—18). KAMIENICA SZOŁAYSKICH (pl Szczepański 9) Galeria pols. sztuki do 1764 r. (niecz.). ZBIORY CZARTORYSKICH (Jana na 19): (niecz.), NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX wieku (10—15.30). SALON TPSP (pl Szczepański 4): Wystawa jubileuszowa malarstwa prof. Jonasza Sterna (10—17), SALON WYSTAWOWY (Nowa Huta, al. Róż 3): Retrospektywna wystawa fotografii artystycznej Witolda Michalika (10—17), KLUB MPiK (Mały Rynek 4): CZYTELNIA: Wystawa fotografii artystycznej i reporterskiej Mariana Żyły (10—20). GALERIA: (11—18). KRAKOWSKA KUŹNICA (Rynek Główny 25) (12—16) WIELICZKA - KOPALNIA SOLI (8—15) MUZEUM ŻUP SOLNYCH (8—15).

MYŚLENICE — Muzeum Regionalne (Solskiego 2): Wystawa „Dokumenty lat wojny 1939—1945" (10—15). MDK (Świerczewskiego 14): Wyst. pokonkursowa tradycyjnych rekwizytów obrzędowych i szopek ludowych (8—21). MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (3 Maja 1a): Wystawa malarstwa Janusza Trzebiatowskiego (10—14).

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA — tel. 22-05-11 (czynna całą dobę)

CHIRURGICZNY: Kopernika 40; przyp. urazowe — Kopernika 19a, CHIRURGII DZIEC.: Prokocim, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY: Na Skarpie 65, OKULISTYCZNY: Witkowice.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel. 999, zachorowania i przewozy tel. 22-29-99 Podstacje KPR. Rynek Podgórski 2 — tel. 66-69-99, Prokocim (Teligi 6) — tel. 55-59-99. Lotnisko Balice — tel. 11-19-99, Nowa Huta — tel. 44-49-99, Krowodrza (Piastowska) — tel. 33-39-99, Krzeszowice, tel. 99, Jerzmanowice, tel. 48, Proszowice, tel. 9, Myślenice, tel. 999, Skawina (Kazimierza Wielkiego 4) — tel. dla mieszkańców 999, tel. miejski 76-14-44, Wieliczka — tel. 22-33-54, 78-38-66 tel. alarmowy 999, Niepołomice — tel. alarmowy 998, tel miejski 21-02-09. Iwanowice — tel. 99.

apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel. 11-07-65 (czynna 8—15)

Pstrowskiego 98 — tel. 66-69-50. Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71. Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Krakowska 1, tel. 66-23-21; Nowa Huta, al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19, Centrum A — tel. 44-17-36.

WIELICZKA (Boh. Warszawy 13)
SKAWINA (Słowackiego 5)
MYŚLENICE (Rynek 10)
PROSZOWICE (1 Maja 51)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Skale Niepołomicach, Słomnikach

inne....

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel. 22-25-66 i 22-31-38 (15.30—22).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8—19)

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—19).

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 (14—18).

ZIELONY TELEFON (zgłaszanie przypadków zanieczyszczania środowiska) — tel 21-33-64 (7—20).

POMOC DROGOWA PZMot., al. Planu 6-letniego 154 — tel. 44-17-60 i tel. 44-16-32 (7—22), ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75 (7—22).

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81), tel. 48-00-84 (6—22).

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22)

TELEFON INF. ONKOLOGII — 21-00-60 (18—19).

radio

PROGRAM I
na fali 1322 m, czyli 227 KHz
DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

4.05 Poranne sygn. 5.05 Rozmait. roln. 5.25 Więcej, lepiej, nowocz. 5.30 Poranne sygn. 9.00—11.00 Cztery Pory Roku. 11.00 Radio Kierowców. 11.05 Konc. przed hejnałem. 11.57 Komun. o st. wód. 12.30 Muz. folkl. malow. 12.45 Rolniczy kwadr. 13.00 Komun. 13.10 Radio Kierowców. 13.20 Śpiewa Ałła Pugaczowa. 13.40 Mag. międzynar. 14.05 Mag. muz. „Rytm". 15.55 Radio Kierowców. 16.05 Klub Zwolenników Reformy. 16.20 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualn. 17.25 Telegr. muz. ze świata. 18.05 Gorący temat. 18.15 Interstudio 85. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio — dzieciom: „Chłopiec i słoń". 20.05 Odpow. na listy. 20.10 Konc. życzeń. 20.40 „Czahary" — fr. pow. 20.50 Jazz w pigułce. 21.00 Komun. 21.05 Kron. sport. 21.15 Mała hist. wielkiej ork. 22.30 Relacja z procesu w Toruniu. 23.10 Panor. świata. 23.25 Dla tych co nie lubią rocka. 0.00 Wiad. i muz. nocą.

PROGRAM II
stereo i aud. Rozgł. PR w Krakowie — UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.50.

Godz. 9.00 T. Mann: „Wybraniec" — odc. pow 9.20 Muz., którą lubi J. Gorazdowski. 9.50 „Śpiączka" — fr. pow. 10.00 Godz. melom. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muz. non stop. 12.00 Filh. Radiowa: WOSPR i TV w Katowicach. 13.05—13.20 Kraków na antenie: 13.30 Śpiewa tenor włoski — L. Pavarotti. 14.00 Małe konc. wielkiego ekranu. 15.00 „Obywatel jazz" — fr. 15.10 Muz. na 33 i 45 obrotów. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wyk. 16.50 „Śpiączka" — fr. pow. 17.05—18.30 Kraków na antenie: 17.30 Ekspresem przez Kraj Rad. 18.00 Co niesie dzień. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w filh. 20.55 Wiecz. refleksje. 21.00 Gitara Erica Gale'a. 21.30 Nagr. wiecz. 21.40 „Na dwunastej ulicy zachodniej" — słuch. 22.10 Słuchajmy razem. 23.00 „Wybraniec" — odc. pow. 23.20 Nowe nagr. radiowe. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III
UKF 66.89 MHz

11.50 V. Nabokov: „Pnin" — odc. 2 (powt.). 12.05 w tonacji Trójki. 13.00 „Kongres futurologiczny" — odc. 24. 13.10 Powt. z rozr. 14.00 Mistrz. batuty: Rafael Kubelik. 15.05 Rock nie zna granic. 15.45 Prosto z kraju. 16.00 Zaprasz. do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19.00 Aud. W. Legowicza. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Pnin" — odc. 3. 20.00 Mini-max: Jim Capaldi — One Man Mission. 20.45 Warsztaty liter. 21.00 Fermata — mag. publicyst. muz. 21.45 Miasta festiwali młodzieżowych. 22.05 24 godz. w 10 min. i inf. sport. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Posłuchać warto. 23.00 Zaprasz. do Trójki. 23.50 „Przygody Aime Lebeufa" — odc. 3.

PROGRAM IV
na UKF 67.67 MHz; na fali śr. 219 m, czyli 1368 KHz oraz dod. na fali dł. 1500 m
DZIENNIKI: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50

7.06 Kalend. radiowy. 7.10 Posłuchaj! Ciekawe. 7.40 Jęz. hiszp. 7.55 Muz. suplement. 8.10 „Żyją wśród nas" — mag. dla niepełnospr. i rodziców dzieci specjalnej troski. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty. 8.30 Aktualn. 9.05 U nas w domu: Romek. 9.35 Lodowy marsz (dla przedszk.). 10.00 U nas w domu (dzieci niepełnospr., ich życie w społ. ludzi dorosłych i wśród rówieśników). 10.30 Polski kwartet smyczk. 11.00 U nas w domu — dysk. młodz. 11.30 Płyt. kolekcje: Rock z RFN. 12.10 Lektury kształcą. 12.20 Polskie zesp. instrum. 12.30 Kraj i Polonia. 13.00 Zaklęty świat sztuki. 13.25 Lodowy marsz (dla przedszk.). 13.50 Małe pios. 14.00 Popoł. Młodych Słuch. 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy. 14.25 Rozgł. Harc. 15.30 Teatr dla Młodzieży: „Gagatek" — cz. 3. 16.00 Sto i jeden pomysłów na ferie. 16.10 Radiowa encyklop. operetki. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Tajemnice ork. 18.00 W poszukiw. harmonii. 18.20 Muz. hobby: jazz tradyc. 18.40 St. Ekspertów: Dziś pyt., dziś odpow. 19.40 Jęz. ros. 19.55 NURT: Studium Pedagogiki Przedszk. 20.20 Wieczór